Już w sobotę historyczny start IV ligi


Fot. (pp)

Reklama
OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU
501 713 717
EXPRESS OPTYK • obok NETTO

Str. 22-23
Tylko u nas SKARB KIBICA

100% POLSKIEGO KAPITAŁU
Tygodnik Tucholski
tygodnik.pl
ISSN 1234-6314
nr 31 (1796) 6 sierpnia 2026
cena 5,50 zł (w tym 5% VAT)

Ogromne zainteresowanie filmem o Tucholi


Fot. (lor)

Str. 17

Miasto wyglądało jak w czasie okupacji

Zaatakowany przez szerszenie



Fot. (lor)

53-latek zdążył tylko powiedzieć matce, że użądliły go szerszenie. Chwilę później stracił przytomność i przestał oddychać. Po blisko godzinnej resuscytacji mężczyzna został przetransportowany do szpitala śmigłowcem.

Str. 3

Po wielkiej wycince mieszkańcy Tucholi chcą nowych drzew — Str. 3
Czy Bysław czeka przebudowa dróg w centrum wsi? — Str. 5
Prześwietlamy władzę w Śliwicach — Str. 9
Czy Brdą da się pływać? WOPR alarmuje — Str. 4
Jubileusze małżeńskie w gminie Lubiewo — Str. 12-13

Reklama


9 771234 631605
indeks 367915

eprasa.pl 9231b92a9a

Drogie Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy

Od aktualnego wydania „Tygodnika Tucholskiego” nie publikujemy już Dodatku TV. To decyzja, którą podjęliśmy po długim namyśle. Wpłynęło na nią kilka czynników. Z jednej strony **kolejne podwyżki cen w drukarni**, **drożejące paliwo** oraz **koszty zakupu samego Dodatku TV**. Z drugiej – zmieniające się przyzwyczajenia. Coraz więcej osób sprawdza program telewizyjny bezpośrednio w dekoderach, telewizorach czy aplikacjach.

Nie oznacza to jednak, że wspólnie coś tracimy. Wręcz przeciwnie – dzięki temu nasz zespół będzie mógł przygotowywać dla Was jeszcze więcej pogłębionych materiałów i ciekawych, lokalnych treści. Niezmiennie pozostajemy najbliżej Waszych spraw.

Z całych serc wierzymy, że „Tygodnik Tucholski” pozostanie Waszą najważniejszą, czwartkową lekturą. Dziękujemy za zrozumienie.

Właściciele „Tygodnika Tucholskiego” – Piotr Paterski i Kamil Tajl

kronika policyjna

- W poniedziałek 27.07 o godz. 9:20 w Tucholi na ul. Świeckiej kierujący Scanią mieszkaniec gm. Jeżewo uderzył w tył Kii. Ukarano go mandatem. Straty poniósł 58-latek z Tucholi.
- We wtorek 28.07 o godz. 5:00 w Bysławiu zwierzyna leśna wtargnęła pod volvo należące do mieszkańca Kielc, a o godz. 11:00 podobna sytuacja miała miejsce w Pamiętowie. Tu straty powstały w Toyocie należącej do mieszkańca Starogardu Gd.
- W środę 29.07 o godz. 13:00 w Lubiewie na ul. Wojska Polskiego kierujący Hyundaiem podczas cofania uderzył w BMW 46-latki z gm. Cekcyn. 72-latka z gm. Lubiewo pouczono.
- W piątek 31.07 o godz. 22:30 w Gostycynie na ul. Bydgoskiej 58-letni mieszkaniec Lipna, cofając Scanią, uderzył w Audi należące do mieszkańca Holandii. Do rąk sprawcy trafił mandat.



Kolejne zdarzenie drogowe na DW 237 (Tuchola – Czersk) miało miejsce w czwartek (30 lipca) w godzinach porannych. W lesie na prostym odcinku drogi między Wielką Komorzą a Woziwodą zderzyły się BMW i Volkswagen. Szczegóły w kronice strażackiej fot. (al)

- W sobotę 1.08 o godz. 12:00 w Tucholi na ul Dworcowej Skoda w trakcie cofania uderzyła w VW należącego do mieszkanki Maksymilianowa. 84-letniego Tucholanina pouczono.
- W niedzielę 2.08 o godz. 12:00 w Brodach kierujący ciężarowym Saabem najechał na ubytek w jezdni wynikający z prac drogowych. Straty poniósł 29-letni Tucholanin.
- Tego samego dnia o godz. 11:50 w Kruszce pod przejeżdżającego Opla wtargnęła zwierzyna leśna, powodując uszkodzenia w pojeździe 52-latka z Żołędowa. Do podobnego zdarzenia doszło tego dnia na trasie Tuchola – Jesionowo o godz. 17:40. Tu zwierzyna znalazła się pod VW 41-letniej Tucholanki.
- Również w niedzielę o godz. 14:15 w Tucholi na ul. Świeckiej Nissan wjechał w tył Renault. 50-letnia mieszkanka Świecia została pouczona.

G.



Do dachowania na trasie Tuchola – Czersk doszło 29 lipca (rejon miejscowości Dąbki). Kierowała 44-letnia kobieta z powiatu tucholskiego, w aucie było 6-letnie dziecko. Fot. KPP w Chojnicach

kronika strażacka

- We środę 29.07 o godz. 21:21 na ul. Podmiejskiej w Tucholi strażacy pomagali policji w poszukiwaniu 2 osób, których rzeczy leżały pozostawione na pomoście. W czasie gdy strażacy i policjanci oświetlali teren i sprawdzali linię brzegową, trwało przeglądanie monitoringu z plaży. Okazało się, że poszukiwane osoby opuściły teren, nie zabierając swojej własności.
- W czwartek 30.07 w Wielkiej Komorzy doszło do kolizji między VW Caddy i BMW. W chwili przybycia straży na miejsce, oba pojazdy znajdowały się poza jezdnią. Podróżowało nimi łącznie 5 osób, w tym dwoje dzieci. Strażacy zajęli się zabezpieczeniem terenu, wstrzymaniem ruchu i uprzątnięciem jezdni po kolizji. 2 dziewczynki trafiły do placówek medycznych do Bydgoszczy, a pasażer BMW – do szpitala w Tucholi. Jak słyszymy na policji, do zdarzenia doszło około godz. 10:00. Kierująca BMW nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze i uderzyła w VW. Do rąk 41-letniej mieszkanki gm. Tuchola powędrował mandat. Straty dotknęły mieszkańca Starogardu Gdańskiego.
- W sobotę 1.08 w Bysławiu na ul. Polnej mężczyzna nieszczęśliwie spadł do piwnicy. Strażacy udzielali pomocy pogotowiu w przetransportowaniu pacjenta do karetki.
- W poniedziałek 3.08 o godz. 20:27 w Wielkiej Kloni zapaliła się prasa rolnicza. Pożarem zajęte było 10 m² powierzchni i pół balota słomy. Najpierw właściciel sam próbował walczyć z ogniem. Po przybyciu na miejsce strażacy je zabezpieczyli, podali prąd wody na palącą się maszynę i rżysko.

G.



W piątek (31 lipca) na DW 237 w okolicach miejscowości Motyl (Gostycyn – Mąkowarsko) doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Kierująca Oplem rozpoczęła manewr wyprzedzania, nie upewniając się co do możliwości jego bezpiecznego wykonania. W wyniku tego doszło do zderzenia z Citroenem, którego kierowca był już w trakcie wyprzedzania. Kobieta oraz jej nastoletni pasażer zostali przewiezieni do szpitala na badania. Fot. Ior



31 lipca, kilkaset metrów od zderzenia aut w Motylu, doszło do interwencji służb z udziałem 62-letniego mieszkańca Pruszcza. Początkowo okoliczności wskazywały, że mężczyzna mógł zostać potrącony przez samochód. Ostatecznie ustalono jednak, że przewrócił się na jezdni będąc w stanie silnego upojenia alkoholowego. Fot. Ior

Reklama

SKŁAD WĘGLA
• ekogroszek
• groszek
• orzech
• kostka
PELLET
Tuchola, Bysław, Cekcyn, Gostycyn
STAL ŻEBROWANA (pręt)
NAWOZY
609 068 202

ALEK
ZAPRASZAMY NA STACJE PALIW:
• Gostycyn, ul. Wybudowanie 33b
Stacja czynna: czerwiec - sierpień 6:00-22:00, w niedziele i święta od 7:00
• Tuchola, ul. Transportowa 3 • Wałdowo 8
tel. 502 656 993

TARTAK WUTKOWSKI
• tarcica iglasta sucha – sosna, modrzew
• tarcica liściasta sucha – dąb, brzoza, buk, olcha, jesion
• więźby dachowe
• deski szalunkowe 25 mm
• łaty 6x4, kontrłaty 6x2,5
• tarcica strugana/podbitki/deski tarasowe
• impregnacja zanurzeniowa/ciśnieniowa
DREWNO CERTYFIKOWANE
ŚLIWICE, ul. Starogardzka 45, tel./fax 52 334 00 93
www.tartakwutkowski.pl e-mail: biuro@tartakwutkowski.pl

eprasa.pl 9231b92a9a

Zaatakowany przez szerszenie. Ratownicy walczyli o życie mężczyzny

53-latek zdążył tylko powiedzieć matce, że użądliły go szerszenie. Chwilę później stracił przytomność i przestał oddychać. Do kolejnego tak poważnego zdarzenia w ostatnim czasie doszło w Cekcynie. Po blisko godzinnej resuscytacji mężczyzna został przetransportowany do szpitala śmigłowcem.

To przynajmniej trzecie podobne zdarzenie na terenie Borów Tucholskich, po którym nastąpiło realne zagrożenie życia. W połowie czerwca opisywaliśmy dramatyczne chwile z gminy Cekcyn, kiedy kobieta użądlona przez jedną osę przestała widzieć, a po chwili straciła świadomość i przewróciła się. Niecałe dwa tygodnie później ratowano mężczyznę na terenie gminy Śliwice – go również użądliły osy. W obu przypadkach okazało się, że doszło do wstrząsu anafilaktycznego. Przynajmniej w jednym z nich osoba poszkodowana nie miała świadomości, że jest uczulona.

Niepokojąca seria na naszym terenie trwa. We wtorek (4 sierpnia) ok. godziny 18:00 natychmiastowej pomocy potrzebował 53-letni mieszkaniec Cekcyna. Użądliły go szerszenie – gatunek owada potwierdzono w czasie akcji. Kiedy wzywano pomoc, mężczyzna był już nieprzytomny. Momentalnie nastąpiło bezpośrednie zagrożenie życia.

Z uwagi na brak dostępnego zespołu ratownictwa medycznego do poszkodowanego pospieszyli strażacy – druhowie z OSP Cekcyn i JRG Tuchola. Na miejscu był też Tygodnik Tucholski. Wraz z ochotnikami dojechał ZRM. Stanowisko Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Tucholi poinformowało, że od razu konieczna była resuscytacja krążeniowo-oddechowa. Walka trwała ponad 2 godziny.

Zdążył powiedzieć, co się stało. Potem przestał oddychać

Czynności życiowe u 53-latka udało się przywrócić po ok. 50 minutach ciągłej resuscytacji. Zapadła decyzja o zadysponowaniu Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, które przyleciało z Gdańska. Po dalszym ustabilizowaniu poszkodowanego przetransportowano go śmigłowcem do szpitala w Grudziądzu.

Jak informuje **Dawid Śliżewski** – zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Tucholi – mężczyzna znajdował się w pokoju, w budynku mieszkalnym.

– Wykonywał on prace remontowo-budowlane na zewnątrz. Zdążył wejść do domu, usiąść na krześle i przekazać swojej matce, że użądliły go szerszenie. Potem osunął się na podłogę i przestał oddychać – relacjonuje strażak.

Prawdopodobnie mowa o 3-4 użądleniach szerszenia/szerszeni. Owady wyleciały spod elewacji budynku. Według naszych informacji mężczyzna był uczulony. Kilka lat wcześniej użądlenie zakończyło się jednak wysypką. Teraz skutki ugryzień były dużo bardziej poważne.

Przy okazji akcji z Cekcyna strażacy przypominają zasady bezpieczeństwa i obowiązujące już od dłuższego czasu przepisy. Usuwanie gniazd os czy szerszeni należy do właściciela lub zarządcy budynku. Usługę tę wykonują prywatne, profesjonalne firmy dezynsekcyjne (DDD). Straż pożarna podejmuje działania w miejscach, w których roje owadów stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego (w szczególności dotyczy to obecności osób o ograniczonej zdolności poruszania się). Gniazda usuwają też z budynków użyteczności publicznej oraz placówek oświatowych.

Przy artykule przypominamy stopnie nasilenia reakcji alergicznych oraz informacje o tym, jak postępować po użądleniu

Kamil Tajl,
fot. Arkadiusz Lorbiecki

Użądlenie owada – jak postępować przy reakcji alergicznej?

Rozróżnia się 4 stopnie nasilenia reakcji alergicznych. Nie wszystkie objawy muszą występować zawsze:

– stopień 1 – swędzenie, zaczerwienienie i obrzęki (pokrzywka) obejmujące całe ciało,
– stopień 2 – objawy stopnia 1 plus dolegliwości jelitowe (wymioty, biegunka),
– stopień 3 – objawy stopnia 1 i 2 plus trudności z oddychaniem i uczucie duszenia się,
– stopień 4 – objawy stopnia 1, 2 i 3 plus kołatanie serca, krótkotrwała utrata przytomności, wstrząs anafilaktyczny (któremu towarzyszą zawroty głowy, nadmierne pocenie się i zimne dreszcze).

Jeśli pojawi się podwyższona temperatura ciała lub reakcja 1. stopnia, skontaktuj się z lekarzem domowym. Może on zdecydować, by przez jakiś czas obserwować rozwój objawów. Zalecana jest obserwacja w szpitalu, ponieważ objawy mogą się po pewnym czasie nasilić. Jeśli wystąpią wymioty, a bezwzględnie gdy zaobserwujesz objawy charakterystyczne dla stopni 3. i 4., konieczne jest natychmiastowe przewiezienie poszkodowanego do szpitala.

Reakcja alergiczna może wystąpić natychmiast po użądleniu lub po upływie kilku minut czy nawet godzin od chwili użądlenia (do 24 godzin). Stanowi duże zagrożenie. Osoby, które miały wcześniej kontakt z jadem owadów, mają 60 proc. szans, że kolejne użądlenie doprowadzi do podobnego lub nawet cięższego stanu.

Poza silną reakcją alergiczną (stopień 4) może również pojawić się hiperwentylacja, spowodowana lękiem po ukąszeniu owada. Reakcja ta może prowadzić do utraty przytomności. Również w takim wypadku natychmiast wezwij pogotowie ratunkowe.

(źródło pacjent gov.pl)

Co z obietnicą nasadzeń zastępczych?

Mieszkańcy Tucholi chcą nowych drzew przy ul. Piastowskiej!

Po wielkiej wycince dorosłych drzew ul. Piastowska w upalne dni niemal pozbawiona jest cienia. Mieszkańcy rozpoczęli zbiórkę podpisów pod petycją, która po wakacjach trafi do Rady Miejskiej w Tucholi. Domagają się nowych nasadzeń i przypominają władzom o wcześniejszych deklaracjach dotyczących drzew zastępczych.

Przypomnijmy, że pod koniec 2024 roku, w związku z przebudową ulic Kościuszki, Piastowskiej i części ul. Grunwaldzkiej, wycięto blisko 60 drzew, w tym stuletnie lipy drobnolistne, o zachowanie których apelowali mieszkańcy i miłośnicy przyrody. W ramach inwestycji gmina zobowiązała się do wykonania nasadzeń zastępczych obejmujących 26 drzew liściastych, 10 drzew, 265 m² krzewów oraz 20 klonów poza obszarem inwestycji. Autorzy petycji podkreślają jednak, że przy samej ul. Piastowskiej do dziś nie pojawiły się nowe drzewa.

Jak na patelni...

Jak czytamy w petycji, ul. Piastowska jest jedną z najważniejszych tras pieszych w mieście.

– Codziennie przemieszcza się nią wielu mieszkańców, w tym osoby starsze, niepełnosprawne oraz rodzice z małymi dziećmi. Po przeprowadzonej w przeszłości wycince dorosłych drzew ulica ta pozbawiona została naturalnej osłony przed słońcem. Obecnie znajdują się tam jedynie nieliczne, niskie krzewy, które w przesuszonej glebie nie spełniają żadnych funkcji przyrodniczych ani mikroklimatycznych – czytamy w piśmie skierowanym do Rady Miejskiej w Tucholi.

Mieszkańcy zwracają również uwagę na zagrożenia związane z wysokimi temperaturami.

– Planowane lub montowane same ławki bez osłony koron drzew nie rozwiązują problemu. Przebywanie na odsłoniętej ławce w pełnym słońcu potęguje ryzyko udaru cieplnego i odwodnienia – podkreślają autorzy petycji.

Warto przypomnieć, że na początku lipca burmistrz **Tadeusz Kowalski** zapowiedział na łamach „Tygodnika Tucholskiego", że przy ul. Piastowskiej w ciągu kilku tygodni zostaną ustawione ławki. Była to odpowiedź na sygnały mieszkańców przekazane za naszym pośrednictwem.

Popierający petycję apelują, aby przy ul. Piastowskiej posadzić drzewa o rozwiniętym systemie korzeniowym i odpowiedniej wysokości, odporne na trudne warunki miejskie oraz suszę, wskazując jako przykłady klony i lipy.

– Choć wiemy, że młode sadzonki nie zastąpią od razu wyciętych, wieloletnich drzew, to brak jakichkolwiek nowych drzew w tym miejscu jest naruszeniem równowagi ekologicznej naszej gminy – podnoszą w piśmie.

Trzeba spojrzeć na to, co pod ziemią

Na temat sytuacji przy ul. Piastowskiej rozmawiamy z wydziałem ochrony środowiska w tucholskim ratuszu.

– Gdy minie okres gwarancji na tę inwestycję oraz okres trwałości projektu, będziemy rozmawiać o ewentualnych dodatkowych nasadzeniach i ich uzupełnieniu. W tym kontekście trzeba jednak spojrzeć na to, co znajduje się pod ziemią. Jeśli projektant zaprojektował w pasie zieleni przebieg kabli lub rur, to można tam jedynie posiać trawę albo posadzić niskie krzewy, natomiast nie duże drzewa. Byłby to konflikt między zielenią a uzbrojeniem podziemnym. Wystarczy pierwsza awaria i, mówiąc kolokwialnie, nie ma drzew. Z tego co wiem, nasadzenia zostały wykonane zgodnie z dokumentacją – mówi **Piotr Grzmiel**.



Tak wygląda dzisiaj część nasadzeń wykonanych po modernizacji ulicy Piastowskiej.

Urzędnik dodaje również, że nie wszyscy mieszkańcy są zwolennikami nasadzeń.

– Po nawałnicy z 2017 roku wiele osób wręcz domaga się usuwania drzew, również zdrowych, obawiając się o bezpieczeństwo swoich domów i innego mienia – zauważa pracownik wydziału.

Tekst i fot. Agata Wiśniewska

Reklama, ogłoszenie płatne

AUTO PL REJESTRACJE
AKCYZA, TABLICE, TŁUMACZENIA UBEZPIECZENIE OC/AC
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA REJESTRACJI POJAZDÓW
TUCHOLA • ul. Świecka 74-76 (przy rondzie) tel. 535-005-001

eprasa.pl 9231b92a9a

WOPR alarmuje: na Brdzie pojawiły się nowe przeszkody. TPK: natura rządzi się swoimi prawami

Grupa Prewencyjna WOPR Woj. Kujawsko-Pomorskiego Bory Tucholskie alarmuje, że na Brdzie pojawiło się w tym sezonie wiele nowych przeszkód – przede wszystkim powalonych drzew. W ocenie ratowników mogą one stanowić poważne zagrożenie dla kajakarzy. Szczególnie niebezpieczna sytuacja panuje w tzw. Piekiełku, gdzie przewrócona sosna niemal na całej szerokości ogranicza przepływ. Tucholski Park Krajobrazowy przypomina jednak, że Brda jest rzeką o naturalnym charakterze, a ingerencja w rezerwat powinna być ograniczona do minimum.

Spływy kajakowe należą do największych atrakcji Borów Tucholskich. Każdego roku z Brdy korzystają tysiące mieszkańców i turystów, zachwycając się malowniczą doliną rzeki, nazywaną również Krainą Zimorodka. W tym sezonie ratownicy WOPR apelują jednak o szczególną ostrożność.

Jak podkreślają, tylko na odcinku Rudzki Most – Piła pojawiło się wiele nowych przeszkód w postaci powalonych drzew. Dla doświadczonych kajakarzy są one utrudnieniem, ale dla osób mniej wprawionych mogą stanowić realne zagrożenie.

Kajakarz utknął na powalonym drzewie

22 lipca, krótko po godzinie 12:00, ratownicy Grupy Prewencyjnej WOPR Woj. Kujawsko-Pomorskiego Bory Tucholskie otrzymali z Wojewódzkiego Centrum Koordynacji Ratownictwa Wodnego w Kruszwicy zgłoszenie o kajakarzu zakleszczonym w nurcie Brdy na wysokości Rudzkiego Mostu.

– Na miejsce zadysponowano ratowników, którzy pozostawali w kontakcie z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Tucholi. Po dotarciu otrzymaliśmy informację, że kajakarzowi udało się samodzielnie wydostać z rejonu powalonego drzewa – relacjonuje **Paweł Patoleta**, kierownik Grupy Prewencyjnej WOPR.

Jak dodaje, takie zgłoszenia w trwającym sezonie nie należą do rzadkości.

– Tylko w jeden weekend dotarły do nas dwa sygnały o podobnym charakterze – mówi.

Ratownicy apelują, aby przed wyruszeniem na spływ dokładnie zapoznać się z charakterem wybranego odcinka Brdy.

– Raz jest to rzeka spokojna, a za chwilę staje się bardzo wymagająca, szczególnie dla niedoświadczonych kajakarzy – podkreśla Paweł Patoleta.

WOPR chce wykonać przesmyki bezpieczeństwa

Zdaniem ratowników lepiej zapobiegać niebezpiecznym sytuacjom, niż później prowadzić akcje ratunkowe. Dlatego deklarują gotowość wykonania tzw. przesmyków bezpieczeństwa w miejscach, gdzie powalone drzewa znacząco utrudniają przepływ.

Największym problemem jest obecnie Piekiełko (za Świtem), gdzie przewrócona sosna zajmuje całą szerokość koryta.

– W tym sezonie obserwujemy wiele takich miejsc. Nie chodzi o degradację środowiska, ale wyłącznie o wykonanie niewielkich przesmyków bezpieczeństwa, które umożliwią bezpieczne przepłynięcie kajaków – wyjaśnia kierownik WOPR-u.

TPK: Brda ma pozostać dziką rzeką

O stanowisko w tej sprawie zapytaliśmy Tucholski Park Krajobrazowy. Jego dyrektor **Remigiusz Popielarz** przyznaje, że do parku dotarły sygnały dotyczące sytuacji w Piekiełku.

– Rzeczywiście przewróciła się tam sosna, która ogranicza przepływ, ale go nie blokuje. Kajakarze obchodzą to miejsce brzegiem. Cały czas monitorujemy sytuację. Rozmawialiśmy nawet z jednym z właścicieli wypożyczalni kajaków. Potwierdził, że jest to utrudnienie, ale nie określał go jako sytuacji alarmowej. Wiem również, że sprawa była zgłaszana straży pożarnej, jednak nie wynikało to z zagrożenia życia lub zdrowia, lecz z samego faktu występowania przeszkody – mówi.

Dyrektor przypomina, że Brda na tym odcinku jest rezerwatem przyrody.

– Rezerwat jest traktowany jako swoiste sanktuarium przyrody, w którym natura powinna rządzić się własnymi prawami. Usuwanie drzew i konarów jest ingerencją w środowisko, dlatego wszelkie działania człowieka powinny być ograniczone do minimum. Jeżeli ktoś wybiera się na spływ dziką rzeką, powinien posiadać odpowiednie umiejętności albo skorzystać z pomocy przewodnika – podkreśla.

Jednocześnie zaznacza, że decyzję o ewentualnym usunięciu przeszkody może podjąć Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

– Poinformowaliśmy RDOŚ o sytuacji w rezerwacie. Zadeklarowaliśmy również, że jeżeli zostanie uznane, iż rzeczywiście występuje zagrożenie wymagające interwencji, jesteśmy gotowi podjąć odpowiednie działania – dodaje Remigiusz Popielarz.

Agata Wiśniewska, fot. Grupa Prewencyjna WOPR Woj. Kuj.-Pom. Bory Tucholskie



Powalona sosna w uroczysku Piekiełko.

Ogłoszenie płatne

ZATRUDNIMY
pracowników
do pracy w Niemczech
w ogrodnictwie
Nie wymagamy znajomości j. niemieckiego
Kontakt telefoniczny
od poniedziałku do piątku
w godz. od 9:00 do 13:00
663-626-877

Ogłoszenie płatne

„Życie nie jest tym, co przeżyliśmy, lecz tym, co pamiętamy i jak je pamiętamy, aby je opowiedzieć."
Gabriel García Márquez

Pani Gertrudzie Wengerskiej
z okazji 85. urodzin
składamy najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, pogody ducha,
wielu powodów do radości
oraz nieustającej życzliwości bliskich.
Niech każdy dzień przynosi Pani spokój,
uśmiech i dumę z pięknie przeżytych lat.
Życzymy jeszcze wielu szczęśliwych chwil
w gronie rodziny i przyjaciół.
Zarząd i członkowie Stowarzyszenia „Światło"

eprasa.pl 9231b92a9a

Konsultacje społeczne w sprawie dużych zmian na ulicach wsi

Czy Bysław czeka przebudowa centrum?

Od lat mówi się o skomplikowanym układzie skrzyżowania ulic Szkolnej, Słonecznej i Krótkiej oraz fatalnym stanie drogi do Lubiewa. Powiat tucholski stworzył wstępną koncepcję poprawy tej sytuacji, która nie uzyskała jednak aprobaty mieszkańców. Ci proponują inne rozwiązania. Każda ze stron ma swoje racje, pomysły i wizje, a sprawa wciąż pozostaje otwarta.

W Bysławiu w świetlicy wiejskiej odbyły się konsultacje społeczne, podczas których przedstawiona została wstępna koncepcja rozbudowy i przebudowy drogi powiatowej 1030C – wraz z budową ścieżki pieszo-rowerowej – na odcinku Bysław – Lubiewo. Mowa tu na razie o tworzeniu dokumentacji projektowej. Podczas wtorkowych (4 sierpnia) konsultacji szczegółowo omówione zostały plany inwestycyjne dla ulic: Szkolnej, Słonecznej i Krótkiej.

Według przedstawionej koncepcji ulica Słoneczna na odcinku od sygnalizacji świetlnej przy drodze wojewódzkiej do wjazdu na parkingi lokalnych sklepów pozostałaby dwukierunkowa. Jednak od tego miejsca do skrzyżowania z ulicą Szkolną miałaby być jednokierunkowa. Tym fragmentem jechałoby się z kierunku Lubiewa do skrzyżowania ze światłami. Z kolei aby dojechać do Lubiewa, należałoby skręcić w Bysławiu w jednokierunkową ulicę Szkolną (przy pizzerii) i dalej w ulicę Słoneczną – tak, jak jest obecnie. Słoneczna od skrzyżowania ze Szkolną pozostałaby dwukierunkowa.

– Chciałbym zauważyć, że projekt musi być dostosowany do warunków technicznych, więc szerokości jezdni, chodników, odwodnienia czy oznakowania pionowego. Musimy uzyskać na tę inwestycję dofinansowanie zewnętrzne. Dlatego wszystkie te parametry należy spełnić, nie ma od tego żadnych odstępstw – podkreślił dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Tucholi **Arkadiusz Malinowski**.



Zebranie, na które przybyło wielu mieszkańców, odbyło się we wtorek 4 sierpnia

To nie tylko sama droga

Szef drogowców tłumaczył, że droga powiatowa 1030C na odcinku Bysław – Lubiewo zostałaby rozbudowana do szerokości 6 metrów poza terenem zabudowanym oraz w terenie zabudowanym na odcinku dwukierunkowym. Z kolei jako jednokierunkowa w Bysławiu byłaby 4-metrowa. Całości dopełniłyby chodniki i ścieżka pieszo-rowerowa – poprowadzona na ulicy Słonecznej (po stronie ośrodka zdrowia) do skrzyżowania z Krótką. Wykonana byłaby także kanalizacja deszczowa na całym odcinku, na którym jej w tej chwili nie ma. Inwestycja wymagałaby także podziału nieruchomości prywatnych.

– Projekt musi uwzględniać dofinansowanie, ponieważ to nie jest inwestycja tania. Mowa o długim odcinku drogi, łącznie ze ścieżką rowerową. Najbardziej pewnym dofinansowaniem jest to z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, ale ono też rządzi się pewnymi zasadami – wyjaśniał z kolei wicestarosta **Jerzy Kowalik**.

Teraz jest lepiej dla wszystkich?

Przedstawiona koncepcja nie przypadła jednak do gustu części zgromadzonych, wśród których znaleźli się mieszkańcy wsi, radni z Bysławia i innych części gminy Lubiewo, wójt **Joanna Jastak** oraz przedsiębiorcy z centrum Bysławia, których działalność skupia się wokół ww. ulic.

Zainteresowani dopytywali m.in., czy bezpiecznym jest wyprowadzenie ruchu ze ścieżki rowerowej, która kończyłaby się na skrzyżowaniu ulic Słoneczej i Krótkiej, w obręb DW 240. Mieszkańcy dociekali, czy inwestycja nie mogłaby zostać wykonana poprzez przebudowę drogi Bysław – Lubiewo bez ingerowania w ruch na ulicach w centrum wsi.

Zebrani zaznaczali, że po zmianach, aby skręcić w kierunku Lubiewa – jadąc od strony Świecia – będzie trzeba przecinać lewy pas DW 240. A w tym miejscu jest problem np. z nieprzestrzeganiem ograniczenia do 40 km/h. Zwracali także uwagę na położenie skrzyżowania drogi wojewódzkiej z ulicą Szkolną. Oddalone jest ono o około 100 m od centrum wsi, gdzie zamontowano (stosunkowo niedawno) sygnalizację świetlną.

Argumentowano też m.in., że przedstawiona koncepcja wydłuża drogę dojazdu do kościoła i ruch przenosi na drogę wojewódzką. Inną kwestią są prywatne działalności w centrum Bysławia. Przedsiębiorcy obawiają się, że organizacja ruchu proponowana przez powiat obniżyłaby obroty w ich sklepach. Powtarzali, że obecne rozwiązanie jest dla nich najbardziej optymalne.

– To jest inwestycja bardzo duża i na pewno powiat będzie chciał na nią występować o środki zewnętrzne. Za związanie do drogi wojewódzkiej są punkty [przy dofinansowaniach – przyp. red]. Bez tego traci się dużo i może być trudno uzyskać środki – tłumaczył z kolei projektant inwestycji, po raz kolejny odnosząc się do kwestii dofinansowań.



Jedna z propozycji, o której mówiono już lata temu, to poprowadzenie ul. Słonecznej prosto (mniej więcej na wiszący dzisiaj baner na płocie), a nie utrzymanie jej w dotychczasowym zygzaku.

Koncepcje mieszkańców

Zebrani podawali swoje propozycje. Radna **Zofia Reszka** proponowała pozostawienie ulicy Słonecznej dwukierunkowej. Tutaj w odpowiedzi padł argument konieczności wykupu gruntów i poprowadzenia nowej części traktu blisko zabudowań. Radny **Tomasz Kulczyk** chciałby z kolei wrócić do koncepcji sprzed lat, która zakładała poprowadzenie ulicy Słonecznej prosto – mniej więcej do ulic Polnej oraz Księżycowej. Obecnie ten odcinek jest w kształcie serpentyny.

– Osoby, które sprzedawały tam działki, miały z tyłu głowy, choć nie było to nigdzie zapisane, że tam może przebiegać droga. Czy została sporządzona kalkulacja kosztów tego wszystkiego? Jednego, drugiego i trzeciego wariantu? Czy mamy zrobione takie kosztorysy? Może się okazać, że wykupienie gruntu na tym zygzaku i wykonanie drogi prosto, będzie o połowę tańsze i szybsze niż kombinowanie z jednokierunkowymi ulicami w wiosce – dopytywał z kolei sołtys Bysławia i radny gminny **Wojciech Słupiński**.

Wyceny proponowanych rozwiązań nie ma. Nie rozmawiano także z właścicielami działek, które mogłyby zostać wykupione pod proponowane przez mieszkańców rozwiązania. Przedstawiciele powiatu podkreślali z kolei zgodność proponowanej przez nich koncepcji z założeniami bezpieczeństwa, które są zobligowani zapewnić. Mówiono też o poniesieniu najmniejszych kosztów.

Za przedstawionym przez władze powiatowe rozwiązaniem nie opowiedziała się także wójt Jastak. Stwierdziła, że choć obecnie są niebezpieczne punkty, to nie dochodzi tam do wypadków. Zarówno włodarz, jak i część radnych uważają, że projektowanie drogi powinno zacząć się od ośrodka zdrowia w Bysławiu do Lubiewa – wraz ze ścieżką pieszo-rowerową. Od ośrodka natomiast ul. Słoneczna powinna zostać wyremontowana z doraźnym odwodnieniem, nie zabierając nikomu gruntów. W odpowiedzi na takie pomysły padły wcześniej powtarzane kwestie dot. środków zewnętrznych.

Bez porozumienia, ale z wizją na dalsze rozmowy

Spotkanie nie zakończyło się jednoznacznym porozumieniem, ale przedstawiciele powiatu zadeklarowali, że będą rozmawiać z właścicielami gruntów, których dotknęłyby rozwiązania proponowane przez mieszkańców. Po zebraniu dopytaliśmy o to Jerzego Kowalika. Wicestarosta przekazał, że nowe założenia mogłyby zostać przedstawione za kilka miesięcy. Dopiero ostateczna koncepcja zaakceptowana przez mieszkańców rozpocznie dalszą procedurę projektową. Kowalik zapowiedział, że w opracowanych planach uwzględnione zostaną interesy mieszkańców, w tym przedsiębiorców.

Tekst i fot. Anna Lipska

Reklama







eprasa.pl 9231b92a9a

Powiat zapowiada kolejny etap

Ścieżka rowerowa z Jesionowa do Białowieży gotowa

Rowerzyści mogą już korzystać z nowej ścieżki łączącej Jesionowo z Białowieżą. Powiat Tucholski zakończył wartą blisko 1,8 mln zł inwestycję, a samorządowcy zapowiadają, że na tym nie koniec – do końca kadencji trasa ma zostać wydłużona aż do Raciąża.

Prace kosztowały łącznie 1.763.963,32 zł. Dofinansowanie z funduszy europejskich wyniosło 1.493.368,82 zł, natomiast wkład własny samorządu powiatu tucholskiego 270.594,50 zł.

Ścieżkę wykonano na podbudowie z kruszywa, na której ułożono dwie warstwy masy bitumicznej. Dzięki odpowiedniej konstrukcji będzie mogła być odśnieżana ciężkim sprzętem. Trakt przeznaczony jest zarówno dla rowerzystów, jak i pieszych, przy czym pierwszeństwo mają rowerzyści.



Po zakończonym odbiorze ścieżki KGW Białowieża zaprosiło na poczęstunek do świetlicy wiejskiej. Danuta Kędzierska i Magdalena Juszczak podały gościom m.in. zupę kurkową.



Nowy odcinek już służy mieszkańcom i turystom. Napotkani rowerzyści oceniali go bardzo pozytywnie.

Rowerem coraz dalej

Wykonawcą inwestycji była firma Marbruk z Charzyków. Prace rozpoczęły się w kwietniu i zakończyły jeszcze przed upływem terminu określonego w umowie.

– Inwestycja swoim zakresem obejmowała również poprawę odwodnienia. Oczyszczono rowy drogowe oraz wykonano elementy poprawiające bezpieczeństwo ruchu drogowego, takie jak bariery ochronne oraz oznakowanie pionowe i poziome – mówił podczas wtorkowego (4 sierpnia) odbioru inwestycji **Arkadiusz Malinowski**, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Tucholi.

Starosta **Andrzej Urbański** podkreślał, że nowy odcinek jest kolejnym etapem rozbudowy sieci tras rowerowych. Wcześniej powiat wybudował 1070-metrową ścieżkę rowerową od ul. Aleksandra Janty-Połczyńskiego w Tucholi do Jesionowa.



Podczas odbioru inwestycji o szczegółach opowiadali m.in. starosta Andrzej Urbański oraz dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Tucholi Arkadiusz Malinowski.

– Ten odcinek [...] przybliża nas do terenów rekreacyjnych i Raciąża – mówił starosta.

Kolejne etapy już w planach

W odbiorze inwestycji uczestniczyli również burmistrz Tucholi **Tadeusz Kowalski**, wicestarosta **Jerzy Kowalik**, radni powiatowi **Anita Muzioł** i **Aleksander Fennig** oraz przedstawiciele wykonawcy.

Kowalik zadeklarował, że do końca obecnej kadencji samorządu ścieżka rowerowa ma zostać przedłużona do Raciąża – drugiej co do wielkości miejscowości w gminie Tuchola.

– Gratuluję władzom powiatu tucholskiego wytrwałości. Po pierwszym etapie do Jesionowa przyszedł czas na kolejny. Ze swojej strony mogę zadeklarować, że jesteśmy na etapie projektowania budowy ul. Aleksandra Janty-Połczyńskiego. Postaramy się, aby już w przyszłym roku rozpoczęła się realizacja tej inwestycji. Wówczas będzie można bezpiecznie dojechać rowerem ze Stobna do Tucholi – dodał burmistrz Tadeusz Kowalski.

Przypomniał również, że wcześniej gmina z własnych środków wybudowała odcinek ścieżki rowerowej z Białowieży do Stobna.

Tekst i fot. Agata Wiśniewska

Zmiany na parkingu przy szpitalu opóźnione.

Kierowcy muszą jeszcze poczekać

Zapowiadane na 1 sierpnia zmiany w organizacji parkingu przy Szpitalu Tucholskim nie weszły w życie zgodnie z planem. Miały one obejmować wyłączenie z użytkowania szlabanów oraz przejęcie obsługi tego terenu przez firmę APCOA. Z przyczyn niezależnych od szpitala ich wdrożenie zostało jednak przesunięte o około 1-2 tygodnie.

Jak poinformowała **Anna Nieżórawska**, dyrektorka ds. organizacji Szpitala Tucholskiego, opóźnienie wynika z informacji przekazanej przez nowego operatora parkingu.

– Zgodnie z komunikatem firmy APCOA opóźnienie wyniesie około 1-2 tygodnie. O dokładnej dacie wprowadzenia zmian poinformujemy za pośrednictwem naszej strony internetowej oraz profilu na Facebooku. Do tego czasu pacjenci i pozostali użytkownicy będą korzystać z parkingu na dotychczasowych zasadach – informuje Anna Nieżórawska.

Co się zmieni?

Najbardziej zauważalną zmianą będzie likwidacja szlabanów przy wjeździe na parking. Dzięki temu kierowcy będą mogli swobodnie podjechać bliżej wejścia do szpitala, aby wysadzić pasażera. Jak podkreśla dyrekcja, nowe rozwiązanie ma poprawić komfort korzystania z parkingu oraz wyeliminować problemy związane z awariami szlabanów.

– Mieliśmy sygnały, również od pacjentów, że szlabany znajdujące się przy wjeździe na parking często ulegały awarii, co utrudniało zarówno wjazd, jak i wyjazd. Jeszcze pół biedy, gdy działo się to do godziny 15.00, bo wtedy czynna była administracja i można było zgłosić problem. Po godzinie 15.00 pojawiały się już jednak spore utrudnienia. Po likwidacji szlabanów będzie można podjechać bliżej wejścia do szpitala i bez problemu wysadzić pasażera. Nierzadko obserwowaliśmy również sytuacje bliskie kolizji, gdy mniej doświadczeni kierowcy wykonywali różne manewry przed szlabanami. Jesteśmy przekonani, że to rozwiązanie przyniesie pacjentom wyłącznie korzyści – mówi Anna Nieżórawska.

Nowe zasady

Nowy zarządca parkingu – firma APCOA – jest znany w całym kraju. W Tucholi odpowiada również za obsługę Strefy Płatnego Parkowania.

– Opłatę za postój będzie można uiścić zarówno w parkometrze, jak i za pomocą aplikacji mobilnej – dodaje dyrektorka.



Szlabany przy szpitalnym parkingu mają przejść do historii. Termin wprowadzenia zmian został jednak przesunięty.

Zmieni się również sposób korzystania z postoju. Zniknie dotychczasowy podział na miejsca przeznaczone dla pracowników i pacjentów. Wszystkie 90 miejsc parkingowych zostanie udostępnionych do ogólnego użytku.

Opłaty za korzystanie z parkingu pozostaną bez zmian. Pierwsze 15 minut będzie bezpłatne. Za postój do dwóch godzin kierowcy zapłacą 10 zł, do trzech – 15 zł, do czterech – 25 zł, natomiast za postój od pięciu do 24 godzin – 50 zł. Pracownicy szpitala będą mogli wykupić abonament parkingowy.

Agata Wiśniewska, fot. Anna Lipska

Ogłoszenie płatne



eprasa.pl 9231b92a9a

„Alarm 2026” w powiecie tucholskim. Czy wszystko przebiegło zgodnie z planem?

O niedawnych, ogólnopolskich ćwiczeniach systemu ostrzegania i alarmowania rozmawiamy z kierownikiem Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Tucholi. Jak przebiegły one na naszym terenie? Czy wszystkie syreny zadziałały prawidłowo? Jakie wnioski wyciągnięto z nich na przyszłość?

DWA WAŻNE SYSTEMY, KTÓRE WARTO ZNAĆ – zagrożenie uderzenia z powietrza:

Ogłoszenie alarmu

– modulowany dźwięk syreny trwający 3 minuty.

Odwołanie alarmu

– ciągły dźwięk syreny trwający 3 minuty.

Nieco ponad dwa tygodnie temu (we wtorek, 21 lipca) na terenie całej Polski przeprowadzone zostały ćwiczenia systemu ostrzegania i alarmowania pod nazwą „Alarm 2026”. W godzinach między 7:00 a 19:00 uruchomiane były syreny. Głównym celem było sprawdzenie ich działania, a co za tym idzie systemu ostrzegania przed zagrożeniem uderzeniami z powietrza.

Tego rodzaju ćwiczenia są ważnym elementem przygotowania państwa, służb oraz mieszkańców na możliwe sytuacje kryzysowe. Lipcowe działania pozwoliły sprawdzić, czy sygnały alarmowe są dobrze słyszalne w różnych częściach kraju. Dzięki nim można było także przypomnieć sobie znaczenie poszczególnych komunikatów i zasad zachowania w przypadku realnego niebezpieczeństwa. Znajomość sygnałów alarmowych może ułatwić szybką i właściwą reakcję. Lipcowe ćwiczenia były swego rodzaju praktyczną lekcją bezpieczeństwa. W ramce przy artykule podajemy opis dwóch najważniejszych sygnałów.



Kierownik Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego Krzysztof Szulczyk. Fot. (aw)

Alarm na naszym terenie

O przebieg „Alarmu 2026” dopytujemy kierownika Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Tucholi **Krzysztofa Szulczyka**.

– Nie mogę zbyt wiele zdradzić, ale został podany sygnał, który inicjował całą procedurę włączenia syren. Ich uruchomienie nie jest żadną problematyczną sprawą, ale wszystko obwarowano przepisami prawa. Ci, którzy mają dostęp do syren, muszą przestrzegać przepisów. W ramach ćwiczeń system został uruchomiony raz, zgodnie z nowymi wytycznymi, które weszły w życie. Zainicjowaniem alarmu był trzyminutowy sygnał modulowany, a odwołaniem trzyminutowy sygnał ciągły – relacjonuje nasz rozmówca.

W lipcowe ćwiczenia były zaangażowane wszystkie podmioty, które zawiadują systemem w powiecie tucholskim, czyli samorząd powiatu tucholskiego, wszystkie sześć gmin oraz Państwowa Straż Pożarna.

Krzysztofa Szulczyka pytamy, czy zdarzyły się przypadki niesprawnych syren bądź napotkano problemy z ich uruchomieniem. Kierownik kryzysówki zapewnia, że wszystko zostało zweryfikowane i syreny na naszym terenie są jak najbardziej sprawne. Na terenie powiatu tucholskiego uruchomiono ich około 60.

– Oczywiście pojawiają się sytuacje, kiedy syrena zawodzi. Jest to sprzęt mechaniczny, który podlega amortyzacji i może się zdarzyć, że się nie uruchomi. Patrząc jednak na sytuację, która miała miejsce w dniu samego ćwiczenia, to system w naszej ocenie działał sprawnie – słyszymy.

Czas na rozwiązania cyfrowe

Krzysztof Szulczyk zwraca uwagę, że system, o którym mowa, powinien być cały czas doskonalony. Co ma dokładnie na myśli?

– Nie chodzi tylko o naszą pracę na terenie powiatu tucholskiego. Zaangażowane są też służby wojewody, aby ten system stawał się jeszcze nowocześniejszy i przystawał do ram XXI wieku. To jest kwestia pewnych wydatków i realizowanych zakupów. Z naszej strony padł pomysł, aby zmodernizować system do syren cyfrowych. Mowa o punktach, które funkcjonują obecnie, ale być może także nowych – słyszymy.

Na terenie powiatu tucholskiego funkcjonują już syreny cyfrowe, ale stanowią mniejszość. Najwięcej jest syren klasycznych – silnikowych, które mają swoje zalety, ale są też już leciwe.

– Syreny cyfrowe dają możliwość nadawania konkretnego sygnału głosowego, który jasno wskazywałby, przed czym tak naprawdę występuje ostrzeżenie. Jeżeli mówimy o alarmie inicjującym, to wiemy, że się coś dzieje, ale często nie do końca wiemy, o co chodzi. W przypadku przekazu cyfrowego komunikat byłby jasny – ocenia Szulczyk.

Na przykład w sytuacji zagrożenia nawałnicą lub nawalnym deszczem od razu byłoby wiadomo, kto jakie środki i działania musi podjąć.

– Pojawiają się środki na modernizację tego rodzaju infrastruktury, między innymi z programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Tam są pieniądze, po które warto byłoby sięgnąć, żeby zmodernizować system. Mówimy o źródłach finansowania, co jest kwestią bardzo istotną. Mamy wiedzę, zamysł i chęć, żeby system zmodernizować i naprawdę pokazać, że możemy to zrobić tak, jak przystaje na XXI wiek – dodaje kierownik PCZK.

U nas było dobrze, ale...

Krzysztof Szulczyk zapewnia, że ćwiczenia „Alarm 2026” w powiecie tucholskim przebiegły zgodnie z planem i nie wykazały błędów. Nie ma dodatkowych wskazań i zaleceń po ich przeprowadzeniu. Jednak nie wszędzie tak było.

– Wiem to nie z naszego terenu, że faktycznie istniały czasami problemy komunikacyjne, bo nie ma co ukrywać, że w pewnych rzeczach czynnik ludzki może być najsłabszym ogniwem. Kwestie przekazywania informacji są bardzo istotne, jak nienajważniejsze w całym procesie – kończy.

Na naszym terenie nie odnotowano problemów ze słyszalnością syren. Trzeba mieć jednak na uwadze, o jakiej porze dnia syrena została uruchomiona, czy jaka jest pogoda. Może się bowiem okazać, że np. w słoneczny dzień dźwięk będzie bardziej słyszalny niż w dzień pochmurny, deszczowy lub wietrzny. Nie bez znaczenia pozostaje kwestia nakładania się dźwięków z kilku urządzeń jednocześnie i odbijanie się od wyższych budowli.

Anna Lipska

Reklama



Ogłoszenie płatne

OBWIESZCZENIE STAROSTY TUCHOLSKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowani i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych

z a w i a d a m i a m,

o wydaniu 6 sierpnia 2026 r. decyzji Starosty Tucholskiego znak BD.6740.7.11.2026.MP zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany i udzielającej Zarządowi Powiatu Tucholskiego, ul. Pocztowa 7, 89-500 Tuchola, zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na polegającej na rozbudowie dróg powiatowych nr 1009C oraz 1010C w miejscowości Stobno. Realizacja inwestycji na terenie:

- działek drogowych stanowiących własność Powiatu Tucholskiego nr ewid. 407/4, 407/5, 409/1, 411/19, 383/11, 514/1, 477/3, 488/5, 488/6, 488/8, 492/2, 492/3, 492/5, 410/1 położonych w obrębie geodezyjnym Stobno, gmina Tuchola,
- działek drogowych stanowiących własność Gminy Tuchola nr ewid. 321/3, 425, 415 położonych w obrębie geodezyjnym Stobno, gmina Tuchola,
- * nieruchomości powstałych w wyniku podziału, planowanych do przejęcia na rzecz Powiatu Tucholskiego nr ewid. 436/4*, 476/2*, 477/8*, 477/6*, 498/4*, 499/1*, 502/2*, 504/2*, 514/3*, 815/2*, 815/3* położonych w obrębie geodezyjnym Stobno, gmina Tuchola,
- działek do czasowego zajęcia na czas wykonywania robót budowlanych związanych z przebudową urządzeń wodnych, przebudową innych dróg publicznych, przebudową zjazdów dla realizacji inwestycji, budową sieci uzbrojenia terenu nr ewid. 305/1, 411/18, 436/3**, 475/3, 476/3**, 477/9**, 808 położonych w obrębie geodezyjnym Stobno, gmina Tuchola (**działki powstałe w wyniku podziału działek, nie planowane do przejęcia).

Nawiązując do powyższego strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w terminie 14 dni licząc od dnia publikacji niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Budownictwa Starostwa Powiatowego w Tucholi, ul. Pocztowa 7, I piętro, biuro nr 102. Zapoznanie się z aktami sprawy możliwe jest drogą elektroniczną lub po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym (osoba prowadząca sprawę Monika Piekarz, tel. 52 559 07 17, budownictwo@tucholski.pl).

Starosta Tucholski

eprasa.pl 9231b92a9a

Gmina Lubiewo

Radni nieugięci. Ponownie odrzucili petycję mieszkańców w sprawie biometanowni

Radni z gminy Lubiewo pozostali przy swoim stanowisku i zdecydowali o nierozpatrywaniu petycji mieszkańców Trutnowa i okolic. Wyrażają oni zdecydowany sprzeciw wobec planowanej budowie biometanowni w ich sąsiedztwie. W uzasadnieniu przyjętej uchwały podnoszone są te same argumenty, co poprzednio. Mowa tam o „przypuszczeniach" i „hipotetycznych założeniach".

O sprawie piszemy od wczesnej jesieni ubiegłego roku. Od tego czasu mieszkańcy Trutnowa i okolic nie ustają w swoich działaniach. Jeszcze w październiku 2025 roku zaniepokojona społeczność złożyła petycję wyrażającą obawy i sprzeciw wobec inwestycji. Dokument opatrzony był blisko 500 podpisami mieszkańców miejscowości zarówno z terenu gminy Lubiewo, jak i sąsiedniej Świekatowo – już w powiecie świeckim.

Pierwszą petycję Rada Gminy Lubiewo odrzuciła. Najpierw nad złożonym dokumentem przez kilka miesięcy debatowała komisja skarg, wniosków i petycji. W końcu radni – podczas styczniowego posiedzenia – postanowili nie uwzględnić petycji i odmówić podjęcia wnioskowanych w niej działań. Decyzję argumentowano brakiem formalnych dokumentów, co uniemożliwiać miało dokonanie szczegółowej oceny przedsięwzięcia. Z kolei podnoszone w petycji potencjalne zagrożenia i uciążliwości określono mianem „hipotetycznych".

Próba numer dwa

Nad petycją lubiewscy radni pochylili się ponownie pod koniec lipca. W połowie maja bowiem do przewodniczącego rady **Krzysztofa Zielaznego** wpłynął wniosek **Kamila Szatkowskiego** o jej ponowne rozpatrzenie. Jako przesłankę wskazano nowe okoliczności, które mają polegać na złożeniu przez EneRog Sp. z o.o. wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla opisywanego przedsięwzięcia (czyli budowy zakładu produkcji biopaliw o mocy do 1200 m³/h w biometanie).

Komisja skarg znowu pochylała się nad dokumentem – tym razem dwukrotnie. W tym czasie szczegółowo przeanalizowała treść wniosku o ponowne rozpatrzenie petycji, jak i całość zgromadzonej dokumentacji dotyczącej planowanej inwestycji. Radni mieli analizować przedstawione argumenty, obowiązujące przepisy oraz aktualny stan prowadzonego postępowania administracyjnego. W uzasadnieniu uchwały odrzucającej prośbę mieszkańców napisano, że komisja dokonała analizy: „mając przede wszystkim na względzie dobro mieszkańców, ochronę środowiska oraz konieczność działania organów gminy zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym".

„Zdaniem wnioskodawcy już na etapie złożenia wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach możliwe jest dokonanie szczegółowej oceny planowanego przedsięwzięcia. Stanowisko to nie znajduje jednak oparcia w obowiązujących przepisach prawa" – widnieje w uzasadnieniu uchwały RG Lubiewo z 29 lipca.

Teraz za wcześnie?

Rada zapewniła, że uzyskane dotychczas opinie mają jednoznacznie wskazywać konieczność zobowiązania inwestora do sporządzenia raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko.

„Dopiero sporządzenie i analiza tego raportu umożliwią kompleksową ocenę wpływu planowanej inwestycji na środowisko, zdrowie ludzi oraz otoczenie, a także pozwolą ustalić, czy istnieją obiektywne przesłanki uzasadniające sprzeciw wobec realizacji przedsięwzięcia [...]. W obecnym stanie postępowania żądania zawarte zarówno w petycji, jak i we wniosku o jej ponowne rozpatrzenie należy uznać za przedwczesne. Organ administracji publicznej nie może podejmować rozstrzygnięć wyłącznie na podstawie przypuszczeń lub hipotetycznych założeń, z pominięciem obowiązujących procedur oraz materiału dowodowego, który dopiero jest gromadzony" – czytamy w uchwale.

Na koniec uzasadnienia stwierdzono, że działalność gospodarcza – prowadzona zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa oraz zasadą zrównoważonego rozwoju – nie może być ograniczana ani blokowana wyłącznie na podstawie subiektywnych obaw społeczności lokalnej.

Dodano jednocześnie, że nie można pomijać głosu mieszkańców oraz ich troski o jakość życia i stan środowiska, ale okoliczności muszą zostać zweryfikowane zgodnie z prawem. Radni czekają na zakończenie oceny oddziaływania na środowisko oraz końcowy raport.

Wynik głosowania w sprawie odrzucenia petycji dot. budowy biometanowni:
za:
Paweł Augustyński, Ireneusz Baumgart, Elżbieta Grzędzicka, Tomasz Kulczyk, Marcin Nitka, Filip Olszewski, Damian Ortmann, Zofia Reszka, Mariusz Rożyński, Wojciech Słupiński, Mirosław Winowiecki, Martyna Zabłocka, Krzysztof Zielazny,
wstrzymał się:
Kazimierz Pilarski,
nieobecny:
Sławomir Paszkowski.

Anna Lipska

Zmarł wieloletni sołtys Bysławia

Pod koniec lipca odszedł Antoni Górecki. 15 lat temu kończył sprawować funkcję sołtysa sołectwa Bysław. Był nim 3 kadencje. W tym czasie poświęcił się życiu kulturalnemu, społecznemu i towarzyskiemu swojej małej ojczyzny.

Antoni Górecki zmarł 22 lipca. Funkcję sołtysa pełnił nieprzerwanie od 7 grudnia 1998 r. do 19 stycznia 2011 r. W tym czasie Bysław się zmieniał i zyskiwał nowe, ważne punkty na swojej mapie.

Mieszkańcy wsi i gminy Lubiewo zapamiętają go jako zaangażowanego społecznika. W latach swojego urzędowania dbał o ożywienie kulturalne, społeczne i towarzyskie Bysławia. Kiedy był sołtysem najliczniejszego sołectwa gm. Lubiewo, swoje siły poświęcił na upiększenie otwartej przestrzeni nad Jeziorem Bysławskim. W tamtym czasie przebudowano plaże i wybudowano deptak. Powstał też budynek wielofunkcyjny.

Z kolei w centrum wsi skupił się na stworzeniu pasażu przed sklepami. Angażował się również w: modernizację oczyszczalni ścieków, rozbudowę lokalnego ośrodka zdrowia o część rehabilitacyjną i budowę sali gimnastycznej oraz boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej w Bysławiu.

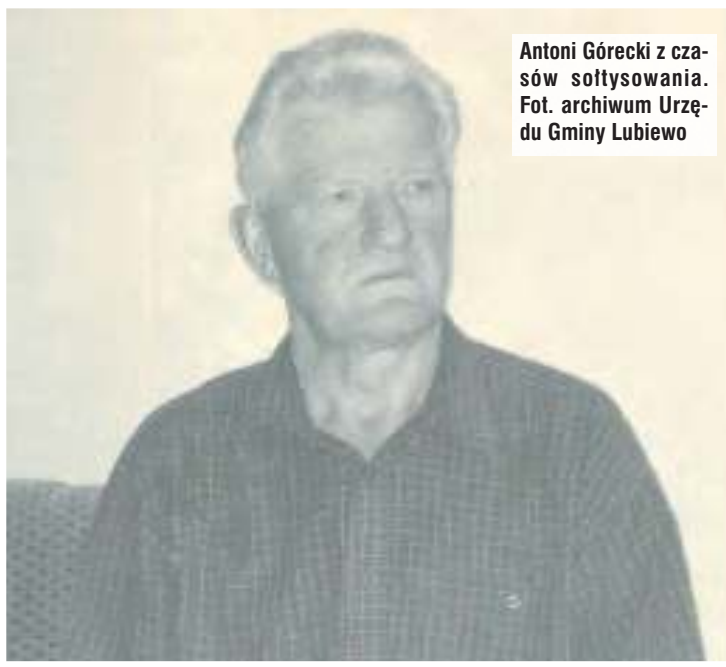

Antoni Górecki z czasów sołtysowania. Fot. archiwum Urzędu Gminy Lubiewo

Okres sołtysowania Antoniego Góreckiego to czas organizowania różnych wydarzeń o charakterze społecznym i kulturalnym, w tym przygotowywania plenerów rzeźbiarsko-malarskich. Wieloletni sołtys godnie reprezentował mieszkańców i ich interesy oraz dbał o dobrostan sołectwa, tj. monitorował stan i wspierał utrzymanie dróg, czuwał nad budowaniem chodników we wsi, utrzymywaniem terenów zielonych czy montażem ulicznego oświetlenia.

(al)

Reklama, ogłoszenie płatne



Wójt Gminy Śliwice
podaje do publicznej wiadomości,

że 6 lipca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Śliwice oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP) został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu i dzierżawy, obejmujący:

- lokale usługowe przeznaczone do najmu, położone przy ul. Dworcowej 13 oraz ul. Dworcowej 34A w Śliwicach,
- nieruchomości przeznaczone do dzierżawy na cele rolne, tj. działkę nr 276, obręb Lisiny, działkę nr 169, obręb Łąski Piec, część działki nr 500/5, obręb Lińsk oraz działkę nr 308, obręb Lipowa.

Nieruchomości stanowią własność Gminy Śliwice.

Wójt Gminy Śliwice
Daniel Kożuch

eprasa.pl 9231b92a9a

Prześwietlamy władzę w Śliwicach.

Kto ma największy majątek, a kto żyje bez kredytów?

Co roku oświadczenia majątkowe osób kierujących samorządem budzą duże zainteresowanie mieszkańców. To nie tylko ustawowy obowiązek, ale także jeden z elementów społecznej kontroli nad władzą zarządzającą publicznymi pieniędzmi. Przeanalizowaliśmy najnowsze oświadczenia kierownictwa Urzędu Gminy Śliwice. Dokumenty pokazują duże różnice zarówno w skali zgromadzonego majątku, jak i w źródłach dochodów czy poziomie zadłużenia.

Najbardziej rozbudowane oświadczenie majątkowe złożył wójt **Daniel Kożuch**. W dokumencie za 2025 rok wykazał rozległe gospodarstwo rolne, liczne nieruchomości – dwa domy, przy których widnieje zapis o darowiźnie oraz imponujący wykaz maszyn i pojazdów. Jednocześnie włodarz spłaca kredyty związane z prowadzoną działalnością rolniczą. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja wicewójt **Katarzyny Daszkiewicz**, której majątek opiera się przede wszystkim na nieruchomości obciążonej kredytem hipotecznym. Z kolei skarbniczka **Natalia Zabrocka** i sekretarz **Piotr Spica** nie wykazali zobowiązań przekraczających 10 tys. zł. Sekretarz wyróżnia się natomiast najwyższym poziomem oszczędności spośród członków kierownictwa urzędu. Mowa o ponad 200 tys. zł plus waluty zagraniczne.

Poniżej prezentujemy zestawienie najważniejszych informacji z oświadczeń majątkowych – dochodów, oszczędności, nieruchomości, mienia ruchomego oraz zobowiązań finansowych każdego z członków kierownictwa Urzędu Gminy Śliwice. Przypominamy, że dochody wykazywane w oświadczeniach majątkowych co do zasady podawane są w kwotach brutto, a więc przed odliczeniem podatku i składek.

Agata Wiśniewska



Daniel Kożuch (l. 49) – wójt

Zarobił:
- **wynagrodzenie – 266.794,64 zł,**
- **najem lokalu – 14.536,56 zł**

Powyższe dochody stanowią małżeńską wspólność majątkową.
- **z tyt. prowadzonego gospodarstwa: przychód – 212.455,84 zł, dochód – 153.318,48 zł,**

Posiada:
- **dom o pow. 120 m² (darowizna) wart 500.000 zł – właściciel, majątek odrębny**
- **dom o pow. 271 m² (darowizna) wart 400.000 zł – właściciel, majątek odrębny**
- **gospodarstwa rolne – produkcja roślinno-zwierzęca:**
- **– pow. 28,8678 ha warte 534.000 zł – własność, majątek odrębny**
- **– pow. 14,3274 ha warte 480.930 zł – współwłasność małżeńska.**
- **15 udziałów w spółce Pomorska Grupa Producentów Bydła Sp. z o.o. z siedzibą w Chojnicach.**

Oszczędności:
- **138.124,23 zł - wspólność małżeńska.**

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł:
- **samochód osobowy BMW 631 (2020 r.),**
- **samochód osobowy Volkswagen Caravelle (2013 r.),**
- **samochód osobowy Peugeot 807 (2005 r.),**
- **ciągnik rolniczy New Holland T5 (2018 r.),**
- **ciągnik rolniczy Massey Ferguson 8730 (2016 r.),**
- **ciągnik rolniczy John Deere (1989 r.),**
- **ciągnik rolniczy Ford (1988 r.),**
- **koparka kołowa New Holland (2006 r.),**
- **zgrabiarka do trawy New Holland (2019 r.),**
- **prasa New Holland (2018 r.),**
- **opryskiwacz polowy przyczepiany Europa 3024 (2018 r.),**
- **wał do ugniatania kiszonki,**
- **rozrzutnik obornika,**
- **kosiarka do trawy Pöttinger.**

Zadłużenie na 31 grudnia 2025 r. (powyżej 10 tys. zł):
- **kredyt płynnościowo-obrotowy w Banku Spółdzielczym w Koronowie, Oddział w Śliwicach – zaciągnięty na kwotę 200.000 zł. Do spłaty pozostało 106.666,56 zł,**
- **kredyt płynnościowo-obrotowy w Banku Spółdzielczym w Koronowie, Oddział w Śliwicach – zaciągnięty na kwotę 300.000 zł. Do spłaty pozostało 300.000 zł.**

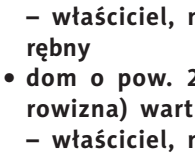

Katarzyna Daszkiewicz (l. 32) – wicewójt

Zarobiła:
- **wynagrodzenie – 179.715,11 zł.**

Posiada:
- **dom o pow. 180 m² wart 515.000 zł,**
- **działkę o pow. 989 m2, na której stoi dom, wartą 70.000 zł,**
- **budynek gospodarczy 35 m2 wart 40.000 zł.**

Małżeńska współwłasność majątkowa.

Oszczędności:
- **5500 zł.**

Pojazdy o wartości powyżej 10 tys. zł:
- **Volkswagen Passat B8 z 2015 r.**

Zadłużenie na 31 grudnia 2025 r. (powyżej 10 tys. zł):
- **kredyt w PKO Bank Polski na zakup domu w kwocie 600.000 zł – do spłaty pozostało 541.610,82 zł.**



Piotr Spica (l. 64) – sekretarz

Zarobił:
- **wynagrodzenie – 216.209,66 zł,**
- **umowa zlecenie – 1265,60 zł.**

Posiada:
- **wydzielony lokal mieszkalny o pow. użytkowej 89,4 m² wart 280.000 zł – własność,**
- **udział do 1/2 części w prawie własności budynku gospodarczego i działki o pow. 1512 m², na której zlokalizowany jest dom z wydzielonym mieszkaniem, wart 80.000 zł – udział do 1/2 części w nieruchomości wspólnej.**

Oszczędności:
- **242.048,44 zł,**
- **5698,6 euro,**
- **1891,29 USD.**

Pojazdy o wartości powyżej 10 tys. zł:
- **Mazda CX-5 z 2018 r.**
- **Seat Ibiza z 2010 r.**

Zadłużenie na 31 grudnia 2025 r. (powyżej 10 tys. zł):
- **brak.**



Natalia Zabrocka (l. 36) – skarbniczka

Zarobiła:
- **wynagrodzenie – 155.150,40 zł.**

Posiada:
- **dom o pow. 93 m² wart 370.000 zł,**
- **działki, na których stoi dom, o łącznej pow. 3411 m², warte 100.000 zł,**
- **dwie działki rolne o łącznej pow. 1,046 ha warte 47.000 zł.**

Małżeńska współwłasność majątkowa.

Oszczędności:
- **22.317,67 zł.**

Pojazdy o wartości powyżej 10 tys. zł:
- **Citroen C3 z 2014 r.,**
- **Volkswagen Crafter z 2013 r.,**
- **Volkswagen T4 z 1993 r.**

Małżeńska współwłasność majątkowa.

Zadłużenie na 31 grudnia 2025 r. (powyżej 10 tys. zł):
- **brak.**

Ogłoszenie płatne



eprasa.pl 9231b92a9a

Trwa duża inwestycja w tucholskim OSiR-ze. Dolne boisko zmienia oblicze.

Ta część infrastruktury od dawna prosiła się o remont. Raziły już trybuny, obiekcje można było mieć do funkcjonalności schodów. Od niedawna krzesełka są już usunięte. – Wśród istotnych zmian przewidujemy też zupełnie nowe wejście na boisko – mówi dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Tucholi Wojciech Kociński.



Murawa dolnego boiska zostanie wymieniona.

Dwie inwestycje sportowe trwają na terenie OSiR-u. Gmina rozpoczęła już modernizację dolnego boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią i przystąpiła do przebudowy boiska wielofunkcyjnego, które obecnie pełni funkcję kortów tenisowych. Jeden z nich został już zrównany z ziemią. Podobnie jest z trybunami dolnego boiska, które będą miały nowy wygląd.



Wybrakowane krzesełka już zniknęły z trybun, które zyskają nowy wygląd.

Koniec wyeksploatowanej murawy

Największą inwestycją jest modernizacja boiska piłkarskiego ze sztuczną trawą o wymiarach 55×102 metry. Obiekt powstał 17 lat temu i przez ten czas był intensywnie eksploatowany. To tutaj nieustannie odbywają się mecze licznych drużyn młodzieżowych piłki nożnej czy seniorów niższych klas rozgrywkowych. Zimą czy jesienią do wieczora boisko używane jest na potrzeby treningów. Dlatego też niedawno doinwestowano oświetlenie, tak aby nie było ciemniejszych fragmentów.



Tak aktualnie wyglądają prace na dolnym boisku. Zdjęcie wykonane 4 sierpnia.

– Sztuczna murawa uległa zużyciu i podlega wymianie. Wśród istotnych zmian przewidujemy też zupełnie nowe wejście na ten teren – tłumaczy dyrektor **Wojciech Kociński**. W złym stanie są również trybuny, z których część plastikowych siedzisk musiała zostać usunięta ze względów bezpieczeństwa.

Co zmieni się na dolnym boisku? Zgodnie z wymogami FIFA

Zakres planowanych prac obejmuje całkowitą wymianę nawierzchni boiska. Stara murawa zostanie zdemontowana, a podbudowa uzupełniona i wyrównana. Następnie wykonawca ułoży matę amortyzującą oraz nową sztuczną trawę spełniającą wymagania FIFA. Przebudowane zostanie także odwodnienie oraz chodniki z kostki betonowej.

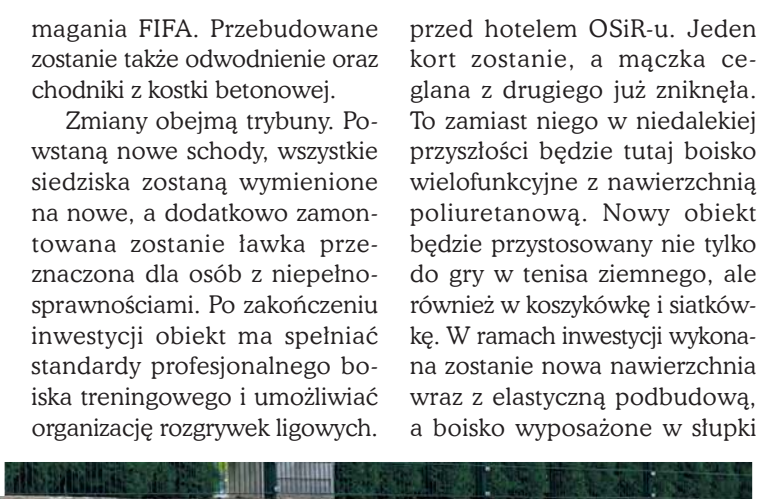

Zupełnie inaczej wyglądać będzie obiekt przed Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Tucholi. Zniknął jeden z kortów, który zostanie zastąpiony nowym boiskiem wielofunkcyjnym.

Zmiany obejmą trybuny. Powstaną nowe schody, wszystkie siedziska zostaną wymienione na nowe, a dodatkowo zamontowana zostanie ławka przeznaczona dla osób z niepełnosprawnościami. Po zakończeniu inwestycji obiekt ma spełniać standardy profesjonalnego boiska treningowego i umożliwiać organizację rozgrywek ligowych.



Po przebudowie nie będzie już wysokich schodów prowadzących na dolne boisko. Do obiektu prowadzić będzie nowe wejście od strony ul. Świeckiej.

Koszt modernizacji to 2.2 mln zł, z czego 1 mln zł pochodzi z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach programu budowy pełnowymiarowych boisk piłkarskich.

Jednego z kortów nie będzie. Boisko do: koszykówki, siatkówki i tenisa

Prace rozpoczęły się także na kortach, które znajdują się przed hotelem OSiR-u. Jeden kort zostanie, a mączka ceglana z drugiego już zniknęła. To zamiast niego w niedalekiej przyszłości będzie tutaj boisko wielofunkcyjne z nawierzchnią poliuretanową. Nowy obiekt będzie przystosowany nie tylko do gry w tenisa ziemnego, ale również w koszykówkę i siatkówkę. W ramach inwestycji wykonana zostanie nowa nawierzchnia wraz z elastyczną podbudową, a boisko wyposażone w słupki i siatki do tenisa oraz siatkówki, a także konstrukcje do gry w koszykówkę.

Koszt przebudowy wyniesie 195 tys. zł, natomiast 97,5 tys. zł stanowi dofinansowanie z budżetu województwa kujawsko-pomorskiego w ramach programu Kujawsko-Pomorska Mała Infrastruktura Sportowa – Edycja 2026.

Prace na obu obiektach już się rozpoczęły, a ich zakończenie przewidziane jest jeszcze w tym roku.

Tekst i fot. (pp)

Ogłoszenie płatne

Nadleśnictwo Lutówko
Skarb Państwa Państwowe
Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe
Nadleśnictwo Lutówko, Lutówko 18, 89-407 Lutówko

ogłasza V przetarg publiczny
na sprzedaż siatki leśnej
pochodzącej z rozbiórki

Ofertę na zakup należy złożyć do dnia **11 sierpnia 2026 r. do godz. 9.00.**
Szczegóły dostępne na stronie internetowej Nadleśnictwa Lutówko
pod adresem: https://www.lutowko.torun.lasy.gov.pl/aktualności

eprasa.pl 9231b92a9a

Jak zrozumieć język natury?
Dzień w gospodarstwie ekologicznym

Jak dbać o glebę, uprawy i zwierzęta, by gospodarstwo było wydajne, a jednocześnie zgodne z naturą? O tym rozmawiano podczas spotkania u Iwickich w Lubiewie. Nie zabrakło praktycznych pokazów i wymiany doświadczeń.


Uczestnicy szkolenia w gospodarstwie ekologicznym.


W Lubiewie sporo uwagi poświęcono też rasie Hereford. Iwiccy są znani z hodowli tej rasy bydła.

W gospodarstwie **Romy** i **Romana Iwickich** z Lubiewa odbyło się szkolenie pt. „Gleba, roślina, zwierzę. Jak zrozumieć język natury w gospodarstwie ekologicznym?". Organizatorem spotkania był Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie.

Iwiccy niejednokrotnie gościli już na łamach „Tygodnika Tucholskiego". W połowie lipca bramy swojego gospodarstwa po raz kolejny otworzyli także dla zwolenników rolnictwa ekologicznego i osób zapoznających się z takim sposobem zarządzania ziemią i zwierzętami. Uczestnicy wydarzenia mieli okazję poszerzyć wiedzę na temat zależności między jakością gleby, uprawą roślin paszowych a efektywnością produkcji zwierzęcej. Wśród kilkudziesięcioosobowej grupy był m.in. dyrektor KPODR-u **Łukasz Urbański**.


Roma i Roman Iwiccy.

Zrozumieć potrzeby roślin

Podczas szkolenia podkreślano, że odpowiednie gospodarowanie glebą i właściwy dobór roślin przekładają się nie tylko na zdrowie zwierząt i jakość pasz, ale również na opłacalność produkcji. O tych zależnościach mówił **Mieczysław Babalski,** uznawany za jednego z pionierów rolnictwa ekologicznego w Polsce.

Ekspert zwrócił uwagę, że podstawą zrównoważonej produkcji jest właściwe rozumienie potrzeb roślin. Jako przykład podał żyto. Jak wyjaśniał, zmieniający się klimat sprawił, że nie wymaga już tak wczesnego siewu jak kiedyś, jednak nadal nie powinno być wysiewane zbyt późną jesienią, aby zdążyło się dobrze rozkrzewić.

Na ekologiczne rolnictwo składa się także precyzyjny sprzęt, który można regulować na wiele sposobów i dostosowywać do danej rośliny. Roman Iwicki przedstawił np. pielnik. Sprzęt służy do pielenia grządek warzyw czy kukurydzy, nie niszcząc przy tym upraw.

– Zostawiamy przy roślinie po 2-3 centymetry odstępu z każdej strony, a całe międzyrzędzia są pielone, dzięki czemu pole pozostaje czyste. Ważne jest też, aby rozstaw pielnika odpowiadał rozstawowi, w jakim pracował siewnik – wyjaśniał.


Mieczysław Babalski uznawany jest za pioniera rolnictwa ekologicznego w Polsce.

Szkolenia organizowane w gospodarstwach demonstracyjnych, takich jak prowadzone przez Romę i Romana Iwickich, to nie tylko okazja do zdobycia praktycznej wiedzy. To także miejsce wymiany doświadczeń, dobrych praktyk i rozmów o wyzwaniach, z jakimi na co dzień mierzą się rolnicy.

Tekst i fot. Anna Lipska

Lampy rozświetliły drogę na cmentarz. Mieszkańcy wykonali montaż społecznie

Droga prowadząca na cmentarz w Żalnie oraz część miejscowości Nowe Żalno zyskały nowe oświetlenie. Zamontowano tam osiem lamp solarnych. Choć ich zakup sfinansowała gmina Kęsowo, to montaż został wykonany społecznie przez mieszkańców. Jak podkreśla radny Karol Sikorski, dzięki temu udało się zaoszczędzić około 8 tys. zł.


Mieszkańcy Żalna chętnie włączyli się w prace montażowe.

Pomysł zakupu lamp solarnych pojawił się jeszcze podczas prac nad budżetem gminy na 2026 rok. To wtedy radny **Karol Sikorski** złożył wniosek o zabezpieczenie środków na ich zakup oraz słupów do montażu.

– Udało się – pozycja ta znalazła się w budżecie – mówi radny.


Prace związane z odświeżeniem słupów oraz przygotowaniem lamp solarnych do montażu radny Karol Sikorski wykonał samodzielnie.


W Żalnie i Nowym Żalnie zrobiło się jaśniej. Nowe lampy solarne mają poprawić bezpieczeństwo mieszkańców po zmroku.

W ramach zadania zamontowano sześć lamp przy ul. ks. Krolla w Żalnie, prowadzącej na cmentarz, oraz dwie kolejne w Nowym Żalnie. Oprawy solarne, dostarczone przez firmę **Elwisa Dudka** z Żalna, kosztowały 815 zł netto za sztukę. Cena sześciometrowego słupa wyniosła natomiast 174 zł/szt. Aby ograniczyć wydatki, zdecydowano się na realizację zadania metodą gospodarczą. Słupy zakupiono na złomie, a następnie oczyszczono i pomalowano farbą podkładową oraz nawierzchniową. Łączny koszt poniesiony przez gminę na zakup lamp i słupów wyniósł 7912 zł.

Montaż wykonali społecznie

Zakup farb, cementu i żwiru oraz wynajem wiertnicy sfinansowali sponsorzy i osoby zaangażowane w przedsięwzięcie, a wszystkie prace montażowe wykonano społecznie w ostatnim tygodniu lipca.

– Poprosiłem Rycerzy Kolumba z Żalna oraz paru znajomych o pomoc. Razem daliśmy radę – podkreśla radny.

Jak dodaje, gdyby montaż zlecono profesjonalnej firmie, koszt robocizny wyniósłby około 8 tys. zł. Dzięki pracy społecznej mieszkańców tych wydatków udało się uniknąć.

– Dziękuje wszystkim, którzy wsparli realizację przedsięwzięcia – kończy Karol Sikorski.

(aw), fot. nadesłane

eprasa.pl 9231b92a9a

Która para pobrała się w walentynki? Kto przejechał na rowerze 54 tys. km? Czyim żywiołem jest praca społeczna? A kto ma za sobą 54-letni s

Jubilaci zbierają owoce swojej pracy

W Lubiewie jubileusze pożycia małżeńskiego świętowało aż 13 par. Jedna z nich ma za sobą 60-lecie ślubu, dwie – 55-letni staż, pozostałe wspólną drogę życia rozpoczęły 50 lat temu. Na piersiach małżeństw młodszych stażem tradycyjnie zawisły medale upamiętniające to wydarzenie.

Chociaż poranek powitał przybywających na uroczystość (odbyła się 23 lipca) rzęsistym deszczem, nikogo to nie zmartwiło. Niebo płakało, ale i w oczach niektórych wzruszonych par zakręciły się łzy, w których mieszało się wzruszenie ze szczęściem. Bo takie jubileusze to prawdziwy powód do dumy.

Dziesięć par wytrwało we wspólnym życiowym biegu pół wieku, dwie kolejne – dotrzymuje sobie kroku o jeszcze pięć lat więcej. Gospodarze wydarzenia, czyli samorządowcy z gminy Lubiewo wraz z pracownikami Urzędu Stanu Cywilnego w słowach kierowanych do szacownych jubilatów nie kryli podziwu dla tak niebywałego osiągnięcia. Podkreślali, że zebrane pary są wzorami do naśladowania dla młodszych pokoleń, w tym własnych dzieci i wnucząt. Para z 60-letnim stażem obchodziła swój jubileusz w domu.



Pani Anna Szumińska w towarzystwie wójt Joanny Jastak, posłanki Iwony Kozłowskiej oraz zastępcy kierownika USC Moniki Ulatowskiej.

Państwo Anna i Kazimierz Szumińscy to mieszkańcy Minikowa. Wychowali dwoje dzieci, a ich życie zawodowe obfitowało w zmiany. Pani Anna pracowała kolejno: w Klubie Rolnika w Minikowie, w świetlicy wiejskiej tamże, w ZPUH „Dublet" w Bysławiu jako główna księgowa, a następnie w zakładzie Heban „Domy z drewna" w Cekcynie jako księgowa. Panu Kazimierzowi życie zawodowe przemknęło na kółkach. Był kierowcą w Nadleśnictwie Zamrzenica, potem w Zakładzie Transportu Samochodowego w Toruniu o. Tuchola, następnie w transporcie ciężarowym, a na koniec kierował autobusami, będąc pracownikiem UG Lubiewo i ZGK w Bysławiu. Obecnie oboje jubilaci przebywają na emeryturze. Ich największą pociechą jest czworo wnucząt.



Państwo Genowefa i Konrad Klajborowie związek małżeński zawarli 26 czerwca 1976 r. Jubilatka pochodzi z Wysokiej, a jubilat z Wełpina. Ich losy połączyła zabawa w Iwcu. Po ślubie wspólnie tworzyli dom oparty na wzajemnym szacunku, miłości i zaufaniu. Pani Genowefa pracowała w tartaku w Wierzchucinie (łącznie 11 lat), ale później poświęciła się wychowaniu dzieci, których para ma pięcioro. Potem wróciła do pracy zawodowej, przez 10 lat pracując w Karczmie Borowiackiej w Bysławiu. W tej miejscowości państwo Klajborowie mieszkają. Pan Konrad ma na koncie długą listę zakładów pracy: POM, SKR, OTL oraz RSP. Para doczekała się 4 wnuczek i 3 wnuków. Pani Genowefa lubi czytać gazety, a pan Konrad chodzić do lasu na grzyby i jagody.



Państwo Bożena i Zbigniew Rożyńscy mieszkają w Bysławiu. Wychowali 3 dzieci i doczekali się 5 wnucząt. Pani Bożena pochodzi z Lubiewa, gdzie wraz z rodziną prowadziła gospodarstwo rolne. Pan Zbigniew przez 6 lat pracował w tartaku w Bruchniewie. W Bysławiu para zamieszkała w 1982 roku i wtedy jubilat rozpoczął pracę w miejscowej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej.



Państwo Krystyna i Zbigniew Kulikowscy mają dwóch synów i dwóch wnuków. Jubilaci mieszkają w Lubiewie. Jubilatka rozpoczynała swą karierę zawodową w GS Lubiewo, potem pracowała w szkole podstawowej, a obecnie w Urzędzie Gminy Lubiewo. Wielką pasją pani Krystyny jest jazda na rowerze. Przez 8 lat nakręciła na liczniku 54 tys. km. Pan Zbigniew pracował w SKR Lubiewo, a potem również w szkole. Obecnie przebywa na emeryturze.



Z Lubiewic na uroczystość przybyli państwo Kazimiera i Bernard Talaśkowie. Związek małżeński zawarli 15 listopada 1975 r. Wychowali dwoje dzieci. Pani Kazimiera zajmowała się prowadzeniem gospodarstwa domowego. Pan Bernard pracował w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Tucholi filia w Bysławiu, a następnie w Spółdzielni Kółek Rolniczych, skąd przeszedł na emeryturę. Para cieszy się z 1 wnuka.



W ostatnim czasie świętowała jes
to Diamentowe Gody, czyli aż 60
ciele samorządu odwiedzili w Płaz
Osińskich. Małżeństwo doczekało
i 11 prawnucząt. Pan Eugeniusz m
Większość swojego życia przepra
wo – jako młynarz. Jego pasją b
pocztowych. Żona Irena poświeciła
Zajmowała się domem. W późniejs
GS-u Klonowo w Lubiewie. W każ
wnukami i spędzała z nimi czas n



Państwo Anna i Józef Czapliccy p
wie ludowej. Pobrali się 6 marca
przeprowadzili się do Bysławia, g
podjął pracę w RSP Bysław. Wykon
oraz rolnika. Pani Anna zajęła się
Para ma 3 wnuczki, 5 wnuków
i Nadię. Hobby emerytów to ogró
Tucholskich. Pani Anna chętnie sz
Państwo Maria i Andrzej Wieczo
sławiu. Prowadzili tu gospodarstw
synowi. Mieszkają teraz razem z
chowali 4 dzieci i mają 9 wnucz
kwiaty i warzywa, co sprawia im
sprawność fizyczną.

eprasa.pl 9231b92a9a

taż pracy?



Fot. nadesłane

szcze jedna para. Tym razem były
0 lat razem! 29 lipca przedstawi-
zowie państwa Irenę i Eugeniusza
o się 3 dzieci, a także 10 wnucząt
na niesamowite poczucie humoru.
acował w młynie w GS-ie Klono-
było łowiectwo i hodowla gołębi
a swoje życiu wychowaniu dzieci.
szym czasie zaczęła pracę w pralni
de wakacje i ferie opiekowała się
a graniu w gry planszowe.



55 lat razem. Od lewej Anna i Józef Czapliccy oraz Maria i Andrzej Wieczorkowie.

oznali się w Wierzbinku na zaba-
1971 r. Cztery miesiące później
dzie mieszkają do dziś. Pan Józef
nywał zawód traktorzysty i kowala
wychowaniem 2 córek i 2 synów.
oraz 3 prawnuczki: Elizę, Blankę
odek i podziwianie uroków Borów
ydełkuje.
rkowie również mieszkają w By-
wo, które przekazali najstarszemu
jego rodziną. Małżonkowie wy-
ąt. Są cały czas aktywni. Hodują
wiele radości i pomaga zachować



Z Chełmna do Bysławka przed laty trafiła pani Renata. To stąd pochodził jej mąż Kazimierz Pieczka. Małżonkowie przez wiele lat z oddaniem prowadzili gospodarstwo rolne. Wychowali dwoje dzieci i cieszą się trojgiem wnucząt, które są źródłem ich radości. Jubilatka z pasją pielęgnuje swój ogród, ale chętnie też podróżuje i poznaje nowe miejsca. Aktywnie działa na rzecz lokalnej społeczności, pełniąc funkcję prezeski Stowarzyszenia „OdNowa" oraz przewodniczy Kołu Gospodyń Wiejskich w Bysławku. Mąż nie pozostaje w tyle. Jego hobby to przyroda i motoryzacja. Wspólnym mianownikiem dla państwa Pieczków jest wspieranie inicjatyw społecznych i aktywne uczestnictwo w pracach organizji działających w Bysławku.



Państwo Jadwiga i Wiktor Tymińscy są mieszkańcami Suchej, ale początkowo, po ślubie, mieszkali w Bydgoszczy. Pani Jadwiga pracowała jako szwaczka, ale w małżeństwie poświęciła się wychowaniu 5 dzieci. Pan Wiktor pracował fizycznie. Życie podyktowało taki scenariusz, że osiedli na stałe w Suchej – w domu rodzinnym jubilatki. Mają 15 wnucząt.



Dwoje dzieci wychowali w Klonowie państwo Krystyna i Tadeusz Orlikowscy. Jakie były początki ich związku? Dzisiejszy jubilat po skończeniu szkoły pracował w Kółku Rolniczym w Suchej jako kierowca ciągnika. Pani Krystyna podjęła pracę w tartaku w Bruchniewie. Poznali się w 1969 r. W 1974 r. pan Tadeusz trafił do wojska, więc młodzi czekali ze ślubem aż do zakończenia służby. Życie zawodowe jubilata upłynęło w dużej mierze w SKR w Suchej (30 lat), potem był kierowcą w Zakładzie Wegner – Spółka, skąd przeszedł na emeryturę. Łącznie przepracował 54 lata! Pani Krystyna zajmowała się gospodarstwem domowym oraz wychowywaniem córki i syna, a gdy ich odchowała, wróciła na rynek pracy. Od 2021 r. jest emerytką. Państwo Orlikowscy doczekali się 5 wnucząt i jednego prawnuczęcia.



W Suchej mieszkają państwo Małgorzata i Zbigniew Karwaszowie. Jubilatka pochodzi z Klonowa, a jubilat jest rodowitym Suszaninem. Po szkole podstawowej kontynuowali edukację, dojeżdżając do nowych szkół pociągiem relacji Bruchniewo – Pruszcz Bagienica. To tu pewnego dnia usiedli obok siebie. Od rozmowy do przyjaźni, a potem do prawdziwego uczucia minęło kilka miesięcy. Ślub urzędowy wzięli w październiku 1975 r. w USC Lubiewo, a kościelny 14 lutego 1976 r. w lubiewskim kościele. Potem zamieszkali wraz z rodzicami pana Zbigniewa. Pani Małgorzata pomagała w gospodarstwie rolnym i przez 25 lat prowadziła sklep spożywczy. Na liście miejsc pracy pana Zbigniewa są: SKR, PRiMU, MBM, OTL oraz GS Świekatowo (30 lat pracy w tym zakładzie). Nie jest osobą anonimową dla lokalnej społeczności, bo reprezentował ją w wielu miejscach jako sołtys (odznaka od marszałka województwa za pełnienie tej funkcji), radny powiatowy (I kadencja) i radny gminny (odznaczenie od starosty tucholskiego za wieloletnią, rzetelną pracę na rzecz samorządu). Państwo Karwaszowie wychowali córki Wiolettę i Justynę, a teraz cieszą się z dwóch wnuczek Julii i Antoniny. Najbardziej cenią spędzany razem czas: chętnie spacerują, celebrują święta i uroczystości rodzinne. Ich motto brzmi: „Najważniejsza w życiu jest miłość". Panią Małgorzatę relaksuje praca w ogrodzie, a pana Zbigniewa – praca na roli.



Władysława i Teodor Mogiłkowie gospodarowali w Klonowie, gdzie mieszkają do dziś. Pan Teodor pochodzi ze Stobna-Borków. W 1974 r. kupił ziemię wraz z zabudowaniami w Klonowie. Rok później na odpuście w Tucholi wypatrzył piękną, wysoką dziewczynę. To była pani Władysława. Już 3 miesiące później, 25 października 1975 r. zabrzmiał dla nich Marsz Mendelsona. Osiedli we wspomnianym wcześniej gospodarstwie, prowadząc je i wychowując troje dzieci. W 2008 r. przekazali gospodarstwo synowi i przeszli na emeryturę, jednak nadal chętnie w nim pomagają. Doczekali się 5 wnucząt, mają 4 prawnucząt, ale już niedługo będzie ich 5.

– Zbieracie owoce tego, na co przez tyle lat razem pracowaliście – podkreślała posłanka **Iwona Kozłowska**, gratulując małżonkom ich rocznic. – To były lata wypełnione nie tylko pracą, ale również emocjami. Kształtowaliście przyszłość waszych dzieci – dodawała.

Po złożeniu życzeń, uhonorowaniu medalami par obchodzących Złote Gody, wręczeniu kwiatów i upominków przy lampce szampana rozbrzmiało gromkie „Sto lat". Częstowano się tortem i innymi łakociami, a potem DJ zaprosił do wspólnej zabawy na parkiecie. Przy artykule publikujemy zdjęcia jubilatów wraz z historiami ze wspólnego życia, które nam opowiedzieli.

Tekst i fot. G.

eprasa.pl 9231b92a9a

Od 40 lat...

Iwona haftuje

Publiczność wypełniła salę Muzeum Borów Tucholskich do ostatniego miejsca, żeby uczestniczyć w jubileuszowej wystawie z okazji 40-lecia pracy twórczej cenionej hafciarki Iwony Lewandowskiej. Ściany i gabloty wypełniły obrusy, serwetki, makatki, poduszki, chusty i bluzeczki ozdobione pięknym haftem.

Wszystkich zebranych powitała szefowa Muzeum Borów Tucholskich, **Wioletta Chabowska**. Oprócz miłośników sztuki regionalnej, hafciarek, przyjaciół i rodziny jubilatki, obecni byli: **Rafał Chruściński** – dyrektor Departamentu Rozwoju Rolnictwa i Geodezji Urzędu Marszałkowskiego, **Ilona Lesikowska –** przewodnicząca Rady Powiatu Tucholskiego oraz **Waldemar Kierzkowski** – członek zarządu powiatu.

Iwona Lewandowska kieruje Zespołem Haftu Kaszubskiego „Złotnica”, którego założycielką była **Stanisława Betyna**, a należy do niego od 1984 roku. Jest także prezeską tucholskiego oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Mama pierwszą mistrzynią

Wystawa została otwarta 24 lipca, a dla zwiedzających będzie dostępna do połowy września. Jej tytuł „Dziedzictwo – Pasja – Przygoda” w pełni oddaje talent i zaangażowanie artystki. Od 40 lat Iwona Lewandowska jest uznaną i nagradzaną hafciarką, a bakcyla połknęła już jako nastolatka. Jej pierwszą nauczycielką i mistrzynią była mama **Felicja Janowicz**.



Iwona Lewadowska wraz z córką Iga Tuszkiewicz.

więcej zdjęć na tygodnik.pl

filmy na facebook.com/tygodniktucholski

Prezentowane prace pochodzą z ostatnich dwudziestu lat, te starsze są w posiadaniu rodziny, inne zostały sprzedane na jarmarkach i wystawach, a nagrodzone w konkursach powiększyły zbiory muzeów. Podczas wernisażu wzruszona jubilatka opowiedziała o swojej pracy i haftach szkoły borowiackiej oraz tucholskiej. Ta ostatnia ma większą gamę kolorów i dużo wspólnego ze szkołą kaszubską. Wspominała też ludzi, od których nauczyła się nie tylko sztuki hafciarskiej, ale także miłości do regionalnej kultury ludowej i dziedzictwa.

Niespodzianką był monolog w gwarze borowiackiej **Szymona Kowalskiego**, który jest synem siostrzeńca Lewandowskiej, **Łukasza Kowalskiego**.

Wioletta Chabowska przeczytała okolicznościową laurkę przygotowaną przez zespół pracowników tucholskiego muzeum oraz wręczyła pamiątkową igłę ze złotą nitką, która ma przypominać jubilatce, że haftować trzeba dalej. Muzealniczki zadeklarowały, że od tej pory wszystkie hafciarki na swoje jubileusze pracy otrzymają takie symboliczne igły, a ich grubość będzie zależała od lat spędzonych nad haftami. Iwona Lewandowska otrzymała cerówkę.

– Warto uprawiać sztukę hafciarską, to swego rodzaju dziedzictwo pozostawione przyszłym pokoleniom – mówił Waldemar Kierzkowski.

Nie zabrakło życzeń, uścisków, naręczy kwiatów oraz podziękowań i wspomnień. Mniej oficjalne rozmowy toczyły się dalej już przy degustacji ogromnego tortu. My porozmawialiśmy z Iwoną Lewandowską na osobności. Efektem jest wywiad, który tutaj publikujemy.

Tygodnik Tucholski: Proszę opowiedzieć o początkach pani fascynacji sztuką haftu.

Iwona Lewandowska: Na poważnie wszystko zaczęło się 40 lat temu, ale uczyłam się dużo wcześniej. Moja mama Felicja Janowicz była hafciarką z zamiłowania, haftowała pięknie haftem kaszubskim szkoły tucholskiej. Pokazała mi pierwsze ściegi, nauczyła techniki i dobierania kolorów nici. Bo kolorystyka w tym hafcie jest bardzo trudna, gdyż stosuje się w nim jedenaście tonacji. Tradycyjny kaszubski ma ich siedem, borowiacki również siedem, natomiast szkoła tucholska ma aż jedenaście. Można stosować mniejszą gamę kolorów, to zależy od hafciarki i całej kompozycji.

Wróćmy do pani hafciarskiej przygody...

IL: W ciągu tych czterech dekad spotkałam kilka ważnych osób związanych z regionem Tucholi, z naszą kulturą i sztuką ludową. Na początku była pani Honorata Bloch, która w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku prowadziła Zespół Haftu Artystycznego. Gdy byłam nastolatką, po raz pierwszy zobaczyłam, jak haftuje w szkole borowiackiej w tonacji siedmiobarwnej. W trakcie pracy te hafty na szarym, wymiętym płótnie nie wyglądały za ładnie. Nie podobały się młodej dziewczynie, którą wówczas byłam. Za to moja mama była zachwycona. Później poznałam panią Helenę Grabkowską, która stworzyła teczkę haftu kaszubskiego wzorów tucholskich. Tym trudnym haftem, w którym występuje jedenaście tonacji, byłam zachwycona. Zaczęłam tak haftować. Następnie spotkałam panią Stanisławę Betynę, która utworzyła Zespół Haftu Kaszubskiego „Złotnica”. Zapisałam się do tego zespołu i jestem w jego składzie do dzisiaj. Córki pani Steni też do niego należały, a ponieważ byłyśmy rówieśniczkami, znałyśmy się od przedszkola, spotkania były bardzo wesołe. 40 lat temu, namówiona przez panią Grabkowską, po raz pierwszy wzięłam udział w konkursie organizowanym przez Muzeum Historyczno-Etnograficzne w Chojnicach. Otrzymałam II nagrodę, mama – III. Uczeń przerósł nauczyciela.

Tak powinno być.

IL: Oczywiście. Gratulowałyśmy sobie nawzajem. Od tego momentu liczę moją twórczość, od pierwszego konkursu, na którym otrzymałam nagrodę. Potem co roku brałam udział w konkursach hafciarskich i zawsze otrzymywałam jakieś nagrody. Czyli moja technika nie była taka zła.

Ma pani talent. Jest pani znana z tego, że do haftów wykorzystuje pani własne kompozycje.

IL: Na początku wzorowałam się na teczkach wzorów, potem zaczęłam komponować mniejsze serwetki, a z czasem coraz większe. Kompozycje zaczęły mi na tyle wychodzić, że etnografowie to zauważyli i byłam doceniana. To był mój początek, chociaż dobre 10 lat wcześniej uczyłam się. Potem intensywność była różna. Założyłyśmy rodziny, dziewczyny wyprowadzały się z Tucholi, przyszły nowe hafciarki do klubu. Ja też miałam przerwę, bo rodzina i dzieci potrzebują dużo czasu.

Poziom naszych haftów od dawna zadziwiał etnografów.

IL: No i dużo hafciarek haftowało. Teraz jest nas dużo mniej. W naszym klubie nie przybywa za dużo pań. Uczą się tylko dwie. W innych jest nieco lepiej. Jednak większość pań, z racji wieku, już nie haftuje, bo nie te oczy.

Czy trzeba mieć jakieś specjalne predyspozycje do haftowania?

IL: Przede wszystkim trzeba mieć zacięcie. W zamian haft pozwala się wyciszyć. Pęd życia jest ogromny, życie nerwowe i dlatego przyjemnie jest usiąść wieczorem z robótką w ręku. To świetny relaks. Dla mnie z biegiem czasu haftowanie stało się pasją. Każdą wolną chwilę spędzam z robótką w ręku lub biorę ołówek, arkusz papieru i projektuję.

Niedawno pani zespół „Złotnica” miał wystawę haftu czepcowego.

IL: Dwa lata temu nasz zespół obchodził 40-lecie istnienia i mieliśmy dużą wystawę swoich prac. Prezentowałyśmy również czepce, stroje ludowe i współczesne ubrania.

Hafty stają się modne.

IL: Tak, bardzo ładnie się prezentują na ubraniach, szczególnie na jeansie. Wracają do mody haftowane chusty, powodzeniem cieszą się haftowane poduszki i obrazki. Moja mama, gdy zachorowała, wyszyła takie obrazki i podarowała swoim dzieciom. Szybko umarła, obrazki wiszą do dziś.

Pani jest jedyną córką?

IL: Nie, mam dwie siostry. Wszystkie umiemy haftować, ale tylko ja zaczęłam haftować więcej, polubiłam te robótki.

Dlaczego większość haftów jest wykonana na szarym płótnie?

IL: Tradycyjny haft był wykonywany na zgrzebnym, lnianym płótnie. Ale wykonujemy prace też na lnianym białym i kolorowym. Zrobiłam kiedyś czarną chustę i wyszła bardzo ładnie. Dostała I nagrodę na prestiżowym konkursie w Gdyni.

Jak długo ktoś, kto nigdy nie haftował, musiałby się uczyć tej sztuki? Myślę tylko o poprawnym wykonaniu, bo przecież nie wszyscy mają talent jak pani.

IL: Wszystkich zainteresowanych haftem zapraszam na spotkania naszego zespołu, które odbywają się w każdy poniedziałek w godzinach od 10.00 do 12.00 w świetlicy tucholskiej spółdzielni mieszkaniowej. Wszystko pokażemy i wytłumaczymy. To nie jest trudne, kwestia poznania techniki. Zachęcam do spróbowania.

Robicie też warsztaty haftowania w szkołach?

IL: Mamy kontakty ze szkołami podstawowymi i organizujemy takie warsztaty, nie tylko haftu, ale plecionki, rzeźby. Dziewczynki są bardzo zainteresowane. Niektóre przychodzą na wszystkie spotkania.

Czy pani córka też haftuje?

IL: Nie haftuje, ale też jest artystką. Zajmuje się grafiką komputerową, od dzieciństwa to lubi. W mojej rodzinie żona siostrzeńca jest zafascynowana naszym haftem. Nawet na swoim budynku ma niewielki mural z haftem borowiackim, który bardzo mi się podoba.

Podczas dzisiejszej uroczystości dużo koleżanek dziękowało pani za naukę haftu. Widać, że chętnie dzieli się pani wiedzą i doświadczeniem.

IL: Były hafciarki, koleżanki z tucholskiego muzeum i z Tucholskiego Parku Krajobrazowego, które zawsze mi kibicowały w konkursach hafciarskich i razem ze mną cieszyły się z nagród. Doceniały moje hobby, bo warto je mieć. Koleżanka zaczęła malować piękne anioły. Ma ogromny talent malarski.

Warto zająć się sztuką, to wielka satysfakcja i przyjemność.

IL: Ostatnio zrobiłam poduszkę z czarnego aksamitu ze złotym, czepcowym haftem i nawet mi się podoba. Haft ma różne odsłony. W Żarnowcu odtworzyli używany przed wiekami haft cieniowany. Na podstawie kronik kościelnych, historycznych dokumentów kościelnych i starych ornatów, odtworzono ten rodzaj haftu. Hafciarki z Kaszub były na kursie. Byłam na wernisażu w klasztorze i zachwyciła mnie ta trudna sztuka.

Proszę powiedzieć, gdzie pani pracowała zawodowo?

IL: Od 5 lat jestem na emeryturze. Pracowałam w Tucholskim Parku Krajobrazowym, a rozpoczęłam w tucholskim muzeum, które wówczas było oddziałem Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy. Miałam wtedy kontakt z etnografami, którzy przyjeżdżali z ciekawymi wystawami. Pracowałam tam przez prawie 19 lat, a po zmianach organizacyjnych, gdy Park Krajobrazowy przejął muzeum, wystawy i ekspozycje muzealne obejmowały historię, etnografię i przyrodę. Podsumowując, zawodowo pracowałam w instytucjach zajmujących się dziedzinami, które mnie bardzo interesują. Haftowałam cały czas i z kulturą ludową naszego regionu było mi po drodze. Na emeryturze mam więcej czasu na hobby. W międzyczasie dostałam weryfikację twórcy ludowego. W 2001 roku Stowarzyszenie Twórców Ludowych uznało, że moje prace są na tyle dobre i nagradzane w konkursach, że mogę otrzymać to zaszczytne miano. Do zgłoszenia namówiła mnie pani Betyna, bo ja sama widziałam w swoich pracach bardzo dużo niedoskonałości. Po otrzymaniu tego tytułu obligatoryjnie trzeba brać udział w konkursach i wystawach, rozwijać swoją pasję.

Haft jest pracochłonny. Jak długo wykonuje pani serwetkę.

IL: Małą serwetkę zrobię w dwa, trzy dni, ale wykonanie większej trwa nawet dwa miesiące. Jesienią i zimą haftuję więcej, latem mniej.

Dlaczego latem mniej, przecież jest lepsze światło?

IL: Światło jest bardzo dobre, ale wiosną i latem do głosu dochodzi moje drugie hobby, ogród.

Jest pani również szefową tucholskiego oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

IL: Od założenia w 1987 roku oddziału w Tucholi jestem jego członkiem. Gdy pracowałam zawodowo, rzadziej przychodziłam na zebrania, bo odbywały się przed południem, ale na emeryturze już mogłam brać w nich udział. Członkowie powierzyli mi funkcję prezeski i sprawuję ją drugą kadencję. Zrzeszenie działa w oparciu o twórców ludowych.

Na oficjalnym rozpoczęciu wspominała pani ludzi, którzy wywarli na panią wpływ.

IL: Na mojej drodze pojawiali się regionaliści, etnografowie, hafciarki, fascynujący ludzie. To właśnie te spotkania mnie ukształtowały. Zrozumiałam, że to, co robię, ma sens, a nasz tucholski haft jest częścią naszego dziedzictwa. Tutaj się urodziłam, stąd pochodzę, jesteśmy Borowiakami, to jest nasza kultura. To piękna sprawa, móc to kontynuować. Dzisiejszą wystawę Wioletta Chabowska z całym zespołem przygotowała wspaniale w ciągu jednego dnia. To świetny zespół, bardzo zgrany i pracowity. Bardzo im dziękuję.

Hanna Szulwic, fot. Agata Wiśniewska

eprasa.pl 9231b92a9a

horoskop

przygotowała **Wiedźma Agata**

Baran
Przed Tobą wiele spotkań. Dotrze do Ciebie sporo wiadomości, choć nie wszystkie będą pomyślne. Znajdziesz się w bojowym nastroju i chętnie pokonasz trudności. Chociaż niektórzy będą Ci współczuć, Ty do wszystkiego podejdziesz zadaniowo: jest problem, to trzeba go rozwiązać. I to Ci się uda. Z pomocą zaprzyjaźnionych osób pokonasz wszelkie niedogodności.

Byk
Świat będzie miał Ci wiele do zaoferowania. Będziesz mógł wybierać i przebierać. Na szczęście wykażesz się dużą ostrożnością, wychodząc z założenia, że nie wszystko złoto, co się świeci. Z wielu ciekawych okazji wybierzesz te, które pomogą Ci uporządkować swoje sprawy. Zrobisz to, co uznasz za słuszne, a Twój wybór okaże się całkiem trafny.

Bliźnięta
Bardzo będzie Ci zależało na rozwiązaniu pewnej trudnej sprawy. Nie będzie to łatwe, trzeba będzie poszukać sojuszników. Nie powinieneś mieć z tym kłopotów, bo racja będzie zdecydowanie po Twojej stronie. Miej jednak świadomość, że osoba, z którą będziesz się spierał, ma wielu wpływowych znajomych i jest gotowa sięgnąć po każdy z możliwych środków.

Rak
Chcąc osiągnąć swój cel, powinieneś sięgnąć po niekonwencjonalne środki. Raczej będziesz potrzebował stanowczego i zdecydowanego postępowania. Bądź twardy, a odmowę czy sprzeciw potraktuj jako niewielką przeszkodę. Walczysz o sprawy ważne dla Ciebie i rodziny. Racja jest po Twojej stronie. To powinno Ci dodać skrzydeł.

Lew
Będziesz chciał odzyskać coś, co należy do Ciebie. Nie sięgaj jednak po drastyczne i siłowe środki. Wystarczy, że stanowczo upomnisz się o swoje i będziesz konsekwentny. Ostatecznie przeciwnik przyzna Ci rację i odda, co się należy. Wówczas nie rób z tego afery. Jak najszybciej przejdź do swoich spraw i nie rozdmuchuj dawnych zaszłości. Szkoda czasu i energii.

Panna
Wiele spraw spadnie Ci na głowę, dlatego będziesz po części zagubiony. Uważaj, bo gdy się zagłębisz w coś, co wydaje Ci się najważniejsze, pominiesz rzeczywiście istotne sprawy. Miej oczy i uszy otwarte i z rozmysłem ułóż sobie hierarchię spraw. W gruncie rzeczy wiesz, co masz robić, tylko nie trać z oczu właściwej kolejności. Działaj bez emocji, a uda Ci się przejść przez to spokojnie.

Waga
Możesz dostać sygnał, że ktoś Ciebie oczekuje. W tle będzie skomplikowana sprawa rodzinna. Początkowo obruszysz się, że ktoś inny powinien się tym zająć. Jednak, gdy przyjrzysz się bliżej, uznasz, że rzeczywiście to Twoja sprawa. Możesz zderzyć się z plotkami, zarzutami, a nawet atakami na swoją osobę. Mimo wszystko zachowaj spokój i staraj się załagodzić spory.

Skorpion
Dostaniesz do wykonania ciekawe zadanie. Zajmiesz się nim, nawet nie oczekując jakiejś zapłaty. Gdy szczęśliwie to zakończysz, okaże się, że w tle pozostają pieniądze. Przyjdą do Ciebie w odpowiednim momencie, gdy będą Ci bardzo potrzebne. Będą Ci towarzyszyły szczęśliwe zbiegi okoliczności i z każdej, nawet trudnej sytuacji, wyjdziesz na swoje.

Strzelec
Możesz uwikłać się w konflikt o pieniądze. Nie oczekuj łatwego rozwiązania. Za dużo będziesz miał oponentów. Nie daj jednak wmówić sobie, że to nie Twoja sprawa, ani Twoje pieniądze. Masz do nich prawo, więc nie odpuszczaj i śmiało po nie sięgaj. Kilka Twoich sensownych ruchów przywróci równowagę. Nie ustępuj.

Koziorożec
Niezbyt dobra wiadomość, kilka słów krytyki i możesz wpaść w smuteczki i żale. Niepotrzebnie. Twoi adwersarze tylko na to czekają. Śmiało walcz o swoje, nawet jeśli popełnisz jakąś pomyłkę, to i tak to będzie lepsze niż bezczynność. Żeby odwrócić się od świata i ludzi, trzeba mieć poważne przyczyny. Ty na razie ich nie masz...

Wodnik
Będziesz mocno zapracowany. Zaległe sprawy spotkają się z teraźniejszością i będzie potrzebna Twoja aktywność, aby wszystko to rozwikłać. Nie śpiesz się. Postaw na stworzenie podwalin przyszłego porządku i możesz to spokojnie zrobić, nikt i nic nie będzie Cię poganiać. Przemyślane i spokojne działanie przyniesie wiele pozytywnych skutków.

Ryby
W krótkim czasie przyjdzie Ci rozwiązywać wiele problemów. Nie będziesz mieć czasu na długie przyglądanie się sprawom. I dzięki Bogu, odruchowo będziesz wykonywał słuszne pociągnięcia, które przyniosą Ci wiele korzyści. Dodatkowo uskrzydli Cię pomoc ze strony ludzi, dla których będziesz wykonywał szaleńcze zadania.

kółko fortuny nr 31

W naszym kółku fortuny wystarczy odgadnąć podane hasło (ujawnione litery nie powtarzają się w haśle) i zadzwonić do redakcji w poniedziałek **o godz. 12.30** pod numer **52 334 88 88**. Numer konkursowy NIE JEST numerem premium. Opłata za połączenie zgodna z cennikiem operatora. Wygrywa pierwsza osoba, która dodzwoni się z prawidłową odpowiedzią. Rozwiązań pasujących do łamigłówki może być kilka. W takim przypadku trzeba liczyć na szczęście i trafić w hasło, które wymyśliliśmy w redakcji.

kółko **fortuny**
Kategoria:
miejscowość

E	U		E			U			

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, tj. imienia i nazwiska oraz adresu przez Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tucholi 89-500, ul. dra Karasiewicza 3 w celu uczestnictwa w konkursie o nazwie „Kółko fortuny". Zgodę wyrażam dobrowolnie. Wiem, że w każdej chwili będę mógł/mogła odwołać zgodę przez pisemne oświadczenie dostarczone do redakcji „Tygodnika Tucholskiego".



Rozwiązanie kółka nr 30 „Eugeniusz" (imię męskie).

nagrodę wygrywa:

Ida Dąbczak z Gdańska
– zestaw książek ufundowany przez „Tygodnik Tucholski"

Nagroda do odebrania w redakcji.

krzyżówka nr 31

przygotowała **Bożena Olszewska**

	1 11		2		20			10						3
4		2												14
	31													
5 9														
	5		16											26
6														
			7											
7 25		8		9			10		11	3	12		13	32
				14	30									
15				27					16 28			21	6	
		15		17	12	18		19 29			18			
20 19			4							21		22 22	13	23
				24		1								
25								26						24
23		8		27						17				



POZIOMO:
2) pies o białej sierści w czarne plamki
4) polowanie
5) kłótnia, zwada
6) ciasto z bakaliami
7) śmiałek, zuch
11) zniszczony, bezużyteczny przedmiot
14) ostatnia faza baroku
15) modlitwy, prośby
16) np. walc
17) zasłona z grubej tkaniny
20) dzierżawca sklepu
21) grupa społeczna w Indiach
24) zwój, rulon
25) koteria, sitwa
26) wilgotny las tropikalny
27) podkładka do wyszywania

PIONOWO:
1) szybkie działanie
2) krótka uwaga odbiegająca od głównego tematu rozmowy
3) nietrwałość, łamliwość
7) dziecięcy instrument muzyczny
8) sposób konserwacji żywności
9) jedna z najstarszych gier planszowych przeznaczona dla dwóch osób
10) niania, piastunka
11) tekst przysięgi
12) znak zodiaku
13) wynik, rezultat
18) kupon, bon
19) ewolucja narciarska
21) sportowy lub poselski
22) staroskandynawska opowieść
23) napój alkoholowy z rumu i trzciny cukrowej

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Z rozwiązaniem krzyżówki trzeba zadzwonić do redakcji w poniedziałek **o godz. 12.00** pod numer **52 334 88 88**. Numer konkursowy NIE JEST numerem premium. Opłata za połączenie zgodna z cennikiem operatora.

Wygrywa pierwsza osoba, która dodzwoni się z prawidłową odpowiedzią.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, tj. imienia i nazwiska oraz adresu przez Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tucholi 89-500, ul. dra Karasiewicza 3 w celu uczestnictwa w konkursie o nazwie „Krzyżówka". Zgodę wyrażam dobrowolnie. Wiem, że w każdej chwili będę mógł/mogła odwołać zgodę przez pisemne oświadczenie dostarczone do redakcji „Tygodnika Tucholskiego".

Rozwiązanie krzyżówki nr 29 „Nie każda kula trafia".

nagrodę wygrywa:

Jan Przytarski z Legbąda
– zestaw książek ufundowany przez „Tygodnik Tucholski"

Nagroda do odebrania w redakcji.

Uwaga! 20 października 2022 r. wprowadziliśmy zapis regulaminowy do konkursów: krzyżówki i kółka fortuny. Taka koncepcja ma na celu urozmaicić obie zabawy i dać szansę na wygraną większej liczbie chętnych uczestników. Zasada brzmi: Zwycięzczyni/zwycięzca jednego z konkursów (krzyżówki lub kółka fortuny) przez okres dwóch tygodni nie może wziąć udziału w konkursach (i w krzyżówce, i w kółku). Ponowny udział w konkursach jest możliwy w trzecim tygodniu/numerze „TT" przypadającym od momentu zwycięstwa. Przestrzeganie tej reguły będzie weryfikowane przez redakcję zarówno w momencie trwania telefonicznego przyjmowania odpowiedzi konkursowych, jak i podczas odbioru nagrody przez zwycięzczynię/zwycięzcę.

Zasada karencji dotyczy personaliów zwycięzców, jak również danego NUMERU TELEFONU, z którego padła zwycięska odpowiedź.

eprasa.pl 9231b92a9a

Cennik ogłoszeń drobnych ważny od 1.12.2022 r.

Ceny ogłoszeń drobnych: zwykłe: do 20 słów – **10 zł**, do 30 słów – **20 zł**, do 40 słów – **30 zł**;
pogrubione: do 20 słów – **20 zł**, do 30 słów – **40 zł**, do 40 słów – **60 zł**.

Użycie na początku ogłoszenia znaku, litery, przedrostka lub słowa niezwiązanego merytorycznie z ogłoszeniem i mającego na celu zmianę alfabetycznej pozycji ogłoszenia w danej rubryce skutkuje **potrojeniem** ceny ogłoszenia. Ostateczną decyzję, czy takie użycie ma miejsce, podejmuje redakcja.

Osoba, która składa zlecenie na reklamę lub ogłoszenie drobne w „Tygodniku Tucholskim" zobowiązuje się do przestrzegania Regulaminu przyjmowania reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Tucholskim". Treść regulaminu dostępna w redakcji.

Ogłoszenia drobne do bieżącego numeru przyjmujemy **do wtorku do godziny 16:00**. Można też je dostarczyć do jednego z naszych punktów przyjmowania ogłoszeń drobnych. Termin przyjmowania ogłoszeń do bieżącego numeru w poszczególnych punktach (poza redakcją gazety) może się różnić (zwykle ogłoszenie trzeba dostarczyć do wtorku do godziny 12:00). ***Redakcja zastrzega sobie możliwość odmowy przyjęcia ogłoszenia bez podania przyczyny.***

Punkty przyjmowania ogłoszeń drobnych:
Tuchola: Redakcja „Tygodnika Tucholskiego", ul. Karasiewicza 3; **Gostycyn**: GS „SCh" sklep nr 7, Carrefour Express, ul. Bydgoska 17; **Śliwice**: sklep wielobranżowy „Sabina", ul. Dworcowa 4; **Bysław**: sklep p. Krzyżelewskiego, ul. Główna 61; **Kęsowo**: sklep „Farmer", ul. Główna 17; **Żalno**: sklep „Farmer", ul. Starowiejska 8; **Legbąd**: sklep p. Wolińskiego, ul. ks. Chudzińskiego 5a.

praca

Sprzedam

- Działki budowlane, 900-3000 m², atrakcyjne położenie, 100 m od jeziora, 100 m od lasu, 60 zł/m², 512-551-865
- Grunty orne o pow. powyżej 10 ha na terenie Bladowa, 601-413-352

nieruchomości

Oddam w najem

- Pomieszczenie 30 m², wysokość 3,5 m, wszystkie media, ul. Karasiewicza, Tuchola, 698-429-404

kupno

- Banknoty, monety, żetony, pocztówki itp. Kupię lub wymienię, wycena gratis, tel. 660-665-965
- Skupujemy bydło: byk do 15 zł/kg, jałówka do 14,50 zł/kg, krowa do 12 zł/kg, (52) 332-30-88, 606-167-635

różne

- Biuro Tłumaczeń – wszystkie języki europejskie + inne (44), Sępólno Kraj., Nowy Rynek 8 (8-16.30), (52) 388-37-38, 602-739-670, grametwm@wp.pl
- Zwrot podatku + zasiłki: Austria, Anglia, Belgia, Holandia, Niemcy. Sępólno Kraj., Nowy Rynek 8, 602-739-670, grametwm@wp.pl

usługi

- Adaptacja budynków, poddaszy, kompleksowe remonty mieszkań domów od A do Z, docieplenia budynków, malowanie, elewacje, mycie elewacji, polbruku, stawianie zadaszeń, wiat, tarasów, domków drewnianych, prace dekarskie, ciesielskie, płoty ogrodzenie, 725-530-485
- Budowa dachów, ciesielstwo, grzanie papy termozgrzewalnej, naprawy dachów, tarasów, balkonów, usuwanie przecieków, montaż blachy i parapetów, wymiana rynien, wszystko co związane z dachami, stawianie wiat, zadaszeń, garaży, domków, tarasów, 725-530-485
- Dachy, ciesielstwo-dekarstwo, remonty dachów, krycie papą termozgrzewalną, budowa domów, sprzedaż pokryć dachowych z usługą 8% VAT, utylizacja azbestu, dachmaster.eu, 661-969-866
- Elektryk, 602-338-356, 784-700-127
- Grzanie papy termozgrzewalnej, budowa i naprawa kominów, konserwacja papy, 889-605-078
- Malowanie, szpachlowanie, podwieszane sufity, zabudowy, adaptacja poddaszy, płyty k-g, montaż paneli, obróbki po wymianie okien, malowanie elewacji, wolne terminy, 510-632-878

motoryzacja

Sprzedam

- BMW 520 2.0 D (2015). Alufelgi 18" VW, 19" Qashqai. Kuchenka elektryczna 4-polowa z piekarnikiem. Różne rowery, 793-741-541
- Opel Corsa D 1.2 B 70 KM (2011), 205.000 km, olej/filtry wymienione 6 miesięcy temu, przegląd 22.10.2026, OC 11.2026, 506-910-994
- Seat Ibiza diesel, sprawny, 1000 zł, 608-130-008
- Skoda Yeti 1.8 B (2011), wózek inwalidzki elektryczny, hulajnoga elektryczna z siedzeniem, waga sklepowa, piła spalinowa nowa, różne rowery, 793-741-541
- VW Golf VI plus 1.4 MPI (2000). Wózek inwalidzki elektryczny. Opony 16" 205x55x16, 4 szt., hak holowniczy Mercedes Vito, 793-741-541

Kupię

- Absolutnie auta dostawcze, osobowe, całe lub uszkodzone, skorodowane, stan i rok bez znaczenia, 516-955-473
- Absolutnie auta kupię osobowe oraz dostawcze, całe lub rozbite, na złom, z wyrejestrowaniem, 507-233-461

sprzedaż

- Beczki plastikowe po spożywce, 60 zł/szt., 501-471-588
- Bele siana, pszenżyto, jęczmień, owies, zboże na pniu, 601-413-352
- Brona talerzowa ok. 3 m + wał strunowy, mało używana od nowego, 667-902-418
- Buda dla psa, nowa, ocieplana, tel. 513-583-401
- Byczek, jałóweczka, mieszańce, odsadki, 600-743-094
- Byczki i jałóweczki u Irenki, kolorowe, czarno-białe, polskie, 691-117-925, 886-793-508
- Cielęta byczki i jałówki od 50 kg do 200 kg, 880-982-370
- Cielęta HO i MNi, duże, kosiarki rotacyjne, 608-717-818
- Czosnek zimowy, odmiana Harnaś, niedrogo, 692-342-318
- Drewno bukowe, suche, rozpałkowe oraz komnikowe, buk, dąb, brzoza, 604-560-593
- Drewno opałowe, połupane, różnego rodzaju, 513-921-882
- Drewno opałowe, workowane, rozpałkowe, kominkowe, suche – sosnowe, świerkowe, liściaste, obrzyny tartaczne, trociny, z dowozem+transport towaru, cięcie oraz pellet, 509-161-734
- Facelia, 7 zł/kg, 691-698-441
- Gorczyca, Mała Klonia 33, 887-887-594
- Jałówki mięsne, 3 szt., 730-586-734
- Jałówki wysoko i nisko cielne, zgrabiarka karuzelowa 4,2 m, rozsiewacz nawozu 2-tarczowy 850 l, opony 16,9xR28, 480/70 R28, 606-224-952
- Kajak do słomy i siana, 692-291-883
- Kombajn ziemniaczany Anna, 10.500 zł, 888-441-989
- Kontener na działkę, długość 4,3 m, szerokość 2 m, wysokość 2,2 m, 536-815-138
- Kurki odchowane 16-tygodniowe Rossa – zamawiać na 22 sierpnia, Lubiewo, ul. Hallera, 601-304-239
- Kurki odchowane 19-, 20- i 23-tygodniowe Rossa, zamówienia na lipiec, sierpień, wrzesień, październik, Lubiewo, 660-269-886
- Kury nioski, terminy na 29 września – 19-tygodniowe, brojlery żywe – terminy na wrzesień, Raciąż, 695-561-239
- Łóżeczko dziecięce wraz z materacem, wózek dziecięcy oraz krzesełko do karmienia, Tuchola, 661-837-111
- Łubin słodki i gorzki na poplon, 504-609-084
- Piasek (pospółka) oraz czarnoziem do ogrodu, 534-665-535
- Pług 4-skibowy Unia Grudziądz, maszt wózka widłowego Toyota, koła rozrzutnika 23,1x26, 16x70x20, kombajn Bizon (1983) na części, 889-682-443
- Prosięta, 783-706-265
- Przyczepy rolnicze, 2 szt., opryskiwacz 600-litrowy, 692-739-091
- Słoma z pszenicy i przenżyta, baloty 120x120, 667-255-043
- Wialnia do czyszczenia zboża, 608-717-818
- Ziemniaki jadalne, 1,2 zł/kg, tel. 508-292-245

Reklama

KOMINY
501-671-531
502-671-531
691-644-441
- frezowanie i usuwanie sadzy szklistej
- powiększanie średnicy komina
- montaż rur kwasoodpornych
- montaż rozdmuchiwanych wkładów kominowych dla systemów powietrzno-spalinowych
- renowacja kominów metodą szlamowania

informator medyczny

SONUS-MED *Mariola Gwizdała*
Aparaty słuchowe, badanie słuchu
• dobór i sprzedaż aparatów słuchowych
• badanie słuchu • wizyty domowe
• ABR, otoemisja, terapia szumów usznych
• baterie • refundacja NFZ, PCPR, PFRON
piątek 9.00-17.00 **tel. 504 298 407**
TUCHOLA, ul. Świecka 53/2

FizjoFiks – Fizjoterapia | Masaż leczniczy | Terapia manualna
mgr Nikolai Kielbratowski
ul. Saganowskiego 4, 89-500 Tuchola
Tel. 732-611-816
Ciesz się życiem bez bólu.

UROLOG
dr n. med. Bartosz Brzoszczyk
specjalista urolog, androlog
Miejskie Centrum Lekarskie
ul. Świecka 27, Tuchola
przyjmuje **poniedziałek** 17.00-20.00
tel. **52 33 433 44**

auris med **BADANIA SŁUCHU**
APARATY SŁUCHOWE
refundacja z NFZ
poniedziałek, wtorek, czwartek 9.00-17.00
Tuchola, ul. Świecka 40
tel. 506-130-566

PRAKTYKA LEKARZA RODZINNEGO
Maciej Krauze
Bagienica 62, 89-520 Gostycyn
Wizyty prywatne w godz. 13:00-22:00
(w niedziele i święta po indywidualnym uzgodnieniu)
Możliwość wykonania USG na miejscu
info: facebook.com/krauze.gabinet
Tel. 791 029 403

Osoby związane ze służbą zdrowia, które chcą zareklamować swoje usługi i zaistnieć w naszym powiatowym „Informatorze medycznym", prosimy o kontakt z redakcją – tel. 52 33 630 50.

Tygodnik Tucholski

Piotr Paterski (redaktor naczelny), tel. kom. 505 166 687 (e-mail: piotr@tygodnik.pl)
Kamil Tajl (redaktor prowadzący wydanie), tel. kom. 781 770 703 (e-mail: kamil@tygodnik.pl)
Agata Wiśniewska, tel. kom. 781 770 702 (e-mail: agata@tygodnik.pl)
Anna Lipska, tel. kom. 452 541 700 (e-mail: anna@tygodnik.pl)

Redakcja: 89-500 Tuchola, ul. dra Karasiewicza 3, tel. 52 336 30 50.
Biuro czynne od 8:00 do 16:00 (w soboty nieczynne), e-mail: biuro@tygodnik.pl, **tygodnik.pl**
Sport: Jarosław Kania (e-mail: sport@tygodnik.pl);
współpracują: Halina Gut, Hanna Szulwic; rubryki stałe: Aniela Czyżyk, Bożena Olszewska;
sekretariat, skład komputerowy i łamanie: Krzysztof Janikowski (e-mail: biuro@tygodnik.pl); korekta: Halina Gut;
wydawca: Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, 89-500 Tuchola, ul. dra Karasiewicza 3;
druk: Polska Press Sp. z o.o. Drukarnia w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 229, tel. 52 584 86 60.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji oraz zmiany tytułów dostarczanych tekstów.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, życzeń oraz listów od czytelników.
Anonimów nie publikujemy. Tekstów niezamówionych nie zwracamy.
Teksty artykułów, zdjęcia i wzory reklam są chronione prawem autorskim.
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DZIAŁ REKLAMY:
przedstawiciel na powiat tucholski:
Kamil Tajl, tel. kom. 503 140 734, (e-mail: reklama@tygodnik.pl)
redakcja: Krzysztof Janikowski, tel. kom. 515 149 391, (e-mail: biuro@tygodnik.pl)
Ogłoszenia drobne do bieżącego numeru przyjmujemy do wtorku do godz. 16.00, a **reklamy i ogłoszenia ramkowe** do wtorku do godz. 12.00.

KLAUZULA INFORMACYJNA
Biorąc udział w dowolnym konkursie/plebiscycie i dostarczając do redakcji zdjęcie albo rozwiązanie konkursu/plebiscytu na kuponie, mailem, telefonicznie, za pomocą SMS-a czy w dowolny inny sposób, wyrażacie Państwo zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych wyłącznie w celu realizacji tego konkursu/plebiscytu oraz zgodę na publikację swego imienia i nazwiska oraz dostarczonego zdjęcia na łamach Tygodnika Tucholskiego.
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. informuję, iż:
- administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tucholi 89-500, ul. dra Karasiewicza 3.
- Pana/Pani dane osobowe będą przetwarzane tylko i wyłącznie w celu realizacji konkursu/plebiscytu, w którym Pan/Pani uczestniczy, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt a wyżej wymienionego rozporządzenia
- Pana/Pani dane osobowe mogą zostać przekazane firmom Home.pl, ul. Zbożowa 4, Szczecin, Fibero Sp z o.o., ul. Wojska Polskiego 65, Bydgoszcz oraz Bild Presse Polska Sp. z o.o., ul. Żwirki 17, 90-539 Łódź w celu zapewnienia prawidłowego przebiegu konkursu.
- Pana/Pani dane osobowe będą przechowywane do czasu zakończenia konkursu, a dane zwycięzców przez okres wymagany prawem oraz przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.
- posiada Pan/Pani prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody uzyskanej przed jej cofnięciem;
- ma Pan/Pani prawo wniesienia skargi do Prezesa UODO gdy uzna Pan/Pani, iż przetwarzanie Pana/Pani danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.;
- podanie przez Pana/Panią danych osobowych jest dobrowolne. Jednak konsekwencją niepodania danych osobowych będzie brak możliwości uczestnictwa w konkursie/plebiscycie.
- Pana/Pani dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany ani nie będą podlegały profilowaniu.

eprasa.pl 9231b92a9a

Tuchola po metamorfozie, miasto wyglądało jak w 1939 roku

Kręcą „Medalik” – kluczowe sceny na Świeckiej. A tam tłumy obserwatorów

Mroczne symbole III Rzeszy pojawiły się na okazałej kamienicy tuż przy Kościele pw. Bożego Ciała w Tucholi. Do tego niemieccy żołnierze, samochody ze znakami SS, krzyki, wystrzały i ludzie pakowani na siłę do wojskowej ciężarówki. Filmowcy zrobili niemałe wrażenie na mieszkańcach.













Film historyczny „Medalik” budzi ogromne zainteresowanie. Od tygodni relacjonujemy postępy prac przy jego produkcji, a dotychczas najważniejszym punktem wydają się być zdjęcia realizowane w miniony weekend – 31 lipca/1 sierpnia. Jeszcze kilka dni wcześniej producenci zapowiadali, że będzie to jedno z największych przedsięwzięć filmowych, jakie kiedykolwiek zorganizowano w Tucholi. Scenografia, która pojawiła się już w piątek wieczorem, faktycznie zrobiła wrażenie. Charakterystyczne, czerwone flagi, zabytkowe auta, żołnierze – ogólne zamieszanie w centrum sprawiło, że po zapadnięciu zmroku – kiedy kręcono pierwsze sceny – na Świeckiej zgromadził się spory tłum gapiów. Jeszcze więcej mieszkańców i turystów przyglądało się pracy ekipy filmowej przy pracy w sobotę. Wtedy na plan weszli statyści w strojach z epoki, rozłożono targowisko, a po ulicy zaczęły chodzić nawet żywe zwierzęta. Zainteresowanych można było liczyć w setkach, a łącznie pewnie i tysiącach. Krótkie filmy, które nagraliśmy na Świeckiej i opublikowaliśmy w internecie, mają dzisiaj ponad 200 tys. wyświetleń.

Pogoda jeszcze podkręciła realizm

Za produkcję filmu historycznego z elementami fabularnymi odpowiada Fundacja Ocalić-Pamięć. „Medalik” opowiada historię blisko 300 mieszkańców Borów Tucholskich zamordowanych w Rudzkim Moście jesienią 1939 roku przez niemieckiego okupanta. Twórcy podkreślają, że celem filmu jest nie tylko odtworzenie historycznych wydarzeń, ale przede wszystkim przywrócenie pamięci o ofiarach i przekazanie ich historii kolejnym pokoleniom. W proces twórczy zaangażowani są mieszkańcy Tucholi i okolicznych miejscowości. To oni bardzo często wcielają się w poszczególne role. W ostatni weekend statyści przyjechali też z odległejszych rejonów, np.: Opoczna, Wołomina, Gdańska, Bydgoszczy czy Świecia.

więcej zdjęć na tygodnik.pl
filmy na facebook.com/tygodniktucholski

dramat mieszkańców Borów Tucholskich w pierwszych tygodniach II wojny światowej.

Jak podkreśla ekipa z fundacji z Kazimierzem Woźniakiem na czele (pierwszy reżyser) pogoda w sobotę bardziej przypominała jesienny dzień niż początek sierpnia. Jednak dla filmowców okazało się to ogromnym atutem. Deszcz, pochmurne niebo i chłód nadały scenom wyjątkowego realizmu oraz autentycznego klimatu – chodziło przecież o cofnięcie się w czasie do października/listopada 1939 roku.





Na ulicy Świeckiej kręcono jedne z najważniejszych i najdroższych scen. Wśród nich znalazły się między innymi aresztowanie księdza Konstantyna Kreffta czy wyprowadzanie więźniów z tucholskiego więzienia i transportowanie ich na egzekucje. To właśnie te obrazy mają pokazać

Kamil Tajl,
fot. Arkadiusz Lorbiecki

eprasa.pl 9231b92a9a

Koniarze znów przejęli Śliwice!

Polana Śliwicka tradycyjnie wypełniła się majestatycznymi i silnymi zwierzętami, ale też setkami widzów, którzy mieli ochotę podziwiać konie na parkurze. XVII Piknik Koniarzy odbył się w niedzielę (2 sierpnia). Zawodnicy rywalizowali na torze, dzieci dosiadły hobby horse, a łakomczuchy ustawiły się w kolejce do pań z KGW. W Śliwicach nikt się nie nudził.









Ta impreza ma co prawda swoje stały punkty, ale patrząc na tegoroczną frekwencję, na pewno nie można powiedzieć, że formuła się wyczerpuje. Co roku poszczególne elementy wyglądają zresztą nieco inaczej – przede wszystkim organizatorzy („Gniadosz" Stowarzyszenie Miłośników Koni i Zaprzęgów Konnych w Śliwicach oraz Gminny Ośrodek Kultury) dbają o to, aby zmieniał się motyw przewodni. XVII Piknik Koniarzy odbywał się pod hasłem „Ułańskim szlakiem". Na finał imprezy – w tematycznym pokazie i historycznych strojach – zaprezentowali się członkowie Jeździeckiego Klubu Sportowego Czarna Podkowa – Gródek. Co roku nieco inaczej ustawiane są także przeszkody na parkurze.

Jeździectwo – wymagający sport

Wydarzenie otworzyła tradycyjna parada ulicami Śliwic. Potem przyszedł czas na rywalizację. Zawodniczki i zawodnicy wraz ze swoimi końmi przyjechali z różnych zakątków regionu i północnej Polski. Rywalizację rozegrano w trzech kategoriach: jeździectwo (amatorskie zawody w skokach w klasie „L"), jazda w siodle (tor przeszkód) oraz powożenie bryczkami. Zmagania komentował jak zawsze charyzmatyczny prowadzący, znawca tematu **Zenon Konefka**. Szczegółowe wyniki podajemy przy artykule. Ciekawie oglądało się poszczególne przejazdy, a nie brakowało też momentów, kiedy jeźdźcy podejmowali próby opanowania swoich silnych zwierząt. Nie zawsze zresztą z pozytywnym dla człowieka skutkiem, bo zdarzały się upadki.

Licznie przybyli turyści i mieszkańcy śledzili starty, ale atrakcji na polanie było dużo więcej. Jedni wybrali mechanicznego byka, drudzy rodzinne animacje, a wielu powędrowało prosto do stoisk kół gospodyń wiejskich. Wszystkie panie przygotowały prawdziwe kulinarne cuda.

Hobby horse to nadal hit

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się tor do hobby horse. Popularność tej zabawy nie słabnie! Do konkursu zapisały się w tym roku aż 63 osoby. Najszybciej trasę pokonała **Blanka Tracewska**, wyprzedzając **Annę** i **Zofię Szwankowskie**. Zawody przygotowała i poprowadziła Pracownia Krawiecka Costureira, która specjalizuje się szyciu koników.

Tradycją Pikniku Koniarzy jest też konkurs na najdłuższy warkocz. Tegoroczną zwyciężczynią okazała się **Maja Zacharek** – posiadaczka warkocza o długości 80 cm! Warkocz **Ani Matuszak**, która zajęła II miejsce, miał 54 cm i był tylko o 1 cm dłuższy od tego **Wiry Ilnyckiej**, zdobywczyni III miejsca.

Kamil Tajl,
fot. Arkadiusz Lorbiecki











Wyniki XVII Pikniku Koniarzy

Bryczki:
I miejsce – Tomasz Jeszke
II – Magdalena Jarząb
III – Zbigniew Sznajder

Jazda w siodle – tor przeszkód:
I miejsce – Estera Śledź
II – Małgorzata Pawlak,
III – Natalia Bonin

Jeździectwo – skoki w klasie „L":
I miejsce – Martyna Staszewska
II miejsce – Natalia Bonin

Jeździectwo – klasa „LL":
I miejsce – Martyna Staszewska
II miejsce – Natalia Sikorska
III miejsce – Natalia Bonin

Jeździectwo – klasa „Mini LL":
I miejsce – Natalia Sikorska
II miejsce – Natalia Sikorska (na innym koniu)
III miejsce – Maria Wojcieszyńska

Nagroda dla najpiękniejszego kucyka: klacz Sarna, której właścicielem jest Antoni Ruszkowski z Lniana.

eprasa.pl 9231b92a9a

Mieć ich zdrowie! Emeryci i renciści na parkiecie

Oddział Rejonowy Polskiego Związku Emerytów i Rencistów w Tucholi po raz kolejny zorganizował wspólne spotkanie integracyjne. Tym razem członkowie PZEiR wraz z zaproszonymi gośćmi biesiadowali w Tucholskim Ośrodku Kultury.

Zabawa odbyła się 29 lipca (we środę) pod hasłem „Uśmiech na twarzy, w sercu maj”. Tradycyjnie rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu emerytów. Minutą ciszy uczczono następnie pamięć zmarłej w ostatnich dniach członkini tucholskiego związku – **Genowefy Kosz**. Panią Genowefę znali nie tylko koledzy i koleżanki z PZEiR. Przez 25 lat, od 2 października 1992 roku do 31 grudnia 2017 r., prowadziła bowiem Restaurację Cechowa. Dla wielu mieszkańców Tucholi i gości była symbolem domowej kuchni. Tworzyła restaurację, ale wychowała również wiele pokoleń gastronomów. Obecna szefowa kuchni w Cechowej jest właśnie jej uczennicą.

Wyśmienita zabawa, spektakl i goście

W imprezie w Tucholskim Ośrodku Kultury wzięło udział 90 członków PZEiR. Pojawili się też zaproszeni goście: dyrektorka Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Tucholi **Anna Goźlińska** czy kierowniczka Inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Tucholi **Beata Martin**. Druga z wymienionych przybliżyła działalność ZUS-u w temacie świadczeń i zachęcała do internetowych rejestracji wizyt. Seniorzy podkreślali, że udzielane porady są dla nich ważne. Część z nich indywidualnie dopytywała o nurtujące ich kwestie.

Wydarzenie otworzyła przewodnicząca tucholskiego oddziału **Bogumiła Kożuch**. Biesiadę poprowadził z kolei **Marcin Kiedrowski**, który swoją grą na akordeonie porywał zgromadzonych do tańca oraz wspólnego śpiewu. Zanim przystąpiono do zabawy, na scenie TOK-u wystawiony został spektakl autorstwa Kiedrowskiego. Teatralno-muzyczne widowisko powstało na podstawie jego książki pt. „Przygody Tatka i Skrzatka w Borach Tucholskich”. Na scenie wraz z nim pojawiły się córka, żona i **Agnieszka Schreiber**.

Spotkanie integracyjne to wyśmienita okazja do zabawy, ale i wspólnych rozmów oraz żartów, co udowodnili członkowie Oddziału Rejonowego PZEiR w Tucholi.

Tekst i fot. Anna Lipska


Piękna para, piękny taniec, piękne wspomnienia.


Teatralno-muzyczne widowisko powstało na podstawie książki pt. „Przygody Tatka i Skrzatka w Borach Tucholskich” autorstwa Marcina Kiedrowskiego.


Tak bawią się tucholscy seniorzy!


Panie bardzo chętnie pozowały do pamiątkowych zdjęć.


Seniorzy mieli dużo czasu na zabawę, ale też swobodne rozmowy przy obiedzie i deserze.


Od lewej: Bogumiła Kożuch, Marcin Kiedrowski, Anna Goźlińska i Beata Martin.


Goście biesiadowali w Tucholskim Ośrodku Kultury.

W Gostycynie noc pełna „spadających gwiazd”

Miłośnicy astronomii i nocnego nieba powinni zarezerwować sobie piątkowy wieczór – 14 sierpnia. O godzinie 19:00 w Astrobazie Kopernik w Gostycynie rozpocznie się wydarzenie poświęcone obserwacji Perseidów – jednego z najbardziej widowiskowych rojów meteorów.

Uczestnicy wydarzenia będą mogli podziwiać „spadające gwiazdy” przez teleskopy, wziąć udział w pokazach nocnego nieba oraz skorzystać z warsztatów i innych atrakcji przygotowanych przez koordynatora Astrobazy **Mikołaja Janowica**. Spotkanie potrwa do godzin 23:00.

Perseidy pojawiają się każdego lata, gdy Ziemia przecina orbitę komety 109P/Swift-Tuttle. Drobiny pozostawionego przez nią pyłu spalają się w atmosferze, tworząc jasne smugi światła, które od wieków zachwycają obserwatorów nocnego nieba.

To jednak niejedyna sierpniowa propozycja dla miłośników astronomii. 12 sierpnia (środa) w godzinach 19:00–20:30 na ul. Przyrowskiej w Gostycynie odbędą się obserwacje zaćmienia Słońca. Wydarzenie odbędzie się wyłącznie przy sprzyjających warunkach pogodowych! Wstęp na oba wydarzenia jest bezpłatny.

(aw)

eprasa.pl 9231b92a9a

Witamy na świecie

W ciągu kilku ostatnich dni przyszli na świat:

Fot. (aw), (al)



Sara Gnaczyńska, 28.07, 4090 g, 58 cm, Trzebciny



Antoni Wirkus, 29.07, 3300 g, 54 cm, Nowa Cerkiew



Zofia Aniela Stosik, 31.07, 3250 g, 53 cm, Śliwice



Zofia Łepkowska, 31.07, 3600 g, 56 cm, Kruszka



Zofia Barbara Folega, 1.08, 3340 g, 54 cm, Raciąż



Aleksander Kożuch, 1.08, 3350 g, 53 cm, Nowy Sumin



Wiktor Megger, 2.08, 3870 g, 54 cm, Piaseczno



Aurelia Szalska, 2.08, 2950 g, 52 cm, Radońsk



Stefan Aszyk, 3.08, 3080 g, 54 cm, Czersk



Remigiusz Czajka, 3.08, 2970 g, 56 cm, Gostycyn



informator borowiacki

pogotowie
telefon alarmowy 999
Tuchola, ul. Nowodworskiego 14-18,

szpital
Tuchola, ul. Nowodworskiego 14-18,
tel. centrala: 52 33 605 00,

przychodnie gminne
Cekcyn, ul. Dworcowa 6, tel. 518 633 635
Gostycyn, ul. Bydgoska 12, tel. 52 33 460 24
Kęsowo, ul. Łąkowa 1, tel. 52 33 440 13
Lubiewo, ul. Wojska Polskiego 41,
tel. 52 33 493 79
Śliwice, ul. Szkolna 7, tel. 52 33 400 19
Tuchola, MCL, ul. Świecka 27:
Poradnia Dziecięca, tel. 52 33 657 60;
Poradnia Ogólna, tel. 52 33 433 44;

policja
telefon alarmowy 997, 112
Cekcyn, ul. Szkolna 2, tel. 47 75 23 515
Gostycyn, ul. Bydgoska 6/3, tel. 47 75 23 611
Śliwice, ul. ks. Sychowskiego 30,
tel. 47 75 23 812
Tuchola, ul. Dworcowa 17a, tel. 47 75 23 200,
47 75 23 221, 514 970 549

straż pożarna
telefon alarmowy 998
Tuchola, ul. Sępoleńska 20, tel. 47 751 42 00

pogotowie gazowe
tel. alarmowy 992

posterunek energetyczny
tel. alarmowy 991 (Chojnice)

wodociągi
Tuchola, ul. Warszawska 7, tel. 52 33 450 58,
727 686 700 (telefony czynne całą dobę)
Tuchola, ul. Budowlana 2, „Tuchwod”,
tel. 52 33 433 08 (czynny całą dobę)
tel. 509 227 526 (po godz. 15.00)

ciepłownia
Tuchola, ul. Witosa 4, tel. 52 55 90 297

starostwo
Tuchola, ul. Pocztowa 7, tel. 52 559 07 00,
52 559 07 30

urzędy gmin
Cekcyn, ul. Szkolna 2, tel. 52 33 475 50
Gostycyn, ul. Bydgoska 8, tel. 52 33 673 10
Kęsowo, ul. Główna 11, tel. 52 33 440 91
Lubiewo, ul. Hallera 9, tel. 52 33 493 10
Śliwice, ul. ks. Sychowskiego 30, tel. 52 33 407 10
Tuchola, pl. Zamkowy 1, tel. 52 56 425 00

urząd skarbowy
Tuchola, pl. Zamkowy 4,
tel. 52 33 63 300 – do 328

Zarząd Dróg Powiatowych
całodobowy numer alarmowy
tel. 696 050 438

Prosimy o informowanie redakcji o zmianach (tel. 52 33 630 50)

urzędy pocztowe
Bysław, ul. Główna 61, tel. 885 900 508
Cekcyn, ul. Wczasowa 3, tel. 52 33 472 00
Kęsowo, ul. Główna 32a, tel. 885 900 238
Gostycyn, ul. Bydgoska 6, tel. 52 33 460 60
Tuchola, ul. Świecka 25, tel. 52 33 486 01,
52 33 486 02, 52 33 486 10
Tuchola, al. LOP 9, tel. 885 952 166
Śliwice, ul. Dworcowa 37, tel. 52 33 400 77

informacja turystyczna
Tuchola, ul. Podgórna 3, tel. 52 33 421 89

informacja PKS
tel. 52 39 740 34 – Chojnice

ośrodki kultury
Cekcyn, ul. Szkolna 4, tel. 52 33 475 76
Gostycyn, ul. Główna 35, tel. 52 33 461 53,
513 141 122
Kęsowo, ul. Główna 7, tel. 52 33 440 92
Lubiewo, tel. 512 864 195
Śliwice, ul. Dworcowa 39, tel. 52 33 400 71,
579 470 156
Tuchola, pl. Zamkowy 8, tel. 52 33 433 88

muzea i wystawy
Tuchola, Muzeum Borów Tucholskich,
ul. Podgórna 3, tel. 52 33 421 89
Wielki Mędromierz nr 20, Izba Tradycji
(pojazdy i sprzęty zabytkowe),
tel. 608 846 245, tel. 509 170 157,
wstęp bezpłatny, muzeum udostępnione
także dla osób niepełnosprawnych

biblioteki
Tuchola, Miejska Biblioteka Publiczna,
ul. Pocztowa 7a,
tel. 52 33 450 38, 518 336 164.
Bysław, biblioteka publiczna, filia,
tel. 52 33 498 81
Cekcyn, ul. Szkolna 2, tel. 52 33 475 68
Gostycyn, Biblioteka Publiczna,
ul. Sępoleńska 12a, tel. 52 33 462 51
Lubiewo, Biblioteka – Centrum Kultury
i Promocji Gminy Lubiewo, ul.
Wincentego Witosa 1, tel. 663 884 662
Śliwice, Gminna Biblioteka Publiczna,
ul. Dworcowa 11, tel. 52 33 40 152

msze święte
Tuchola, Parafia pw. Bożego Ciała,
ul. Świecka 24, godziny: 7^{30}, 9^{00}, 10^{30},
12^{00}, 18^{00}, msza niedzielna w sobotę o 18^{00}.
• Parafia pw. Opatrzności Bożej, ul. Jana Pawła II 1, godziny: 8^{00}, 10^{00}, 11^{30}.
• Parafia pw. św. Jakuba Apostoła,
ul. Chojnicka 28, godziny: 8^{30}, 10^{00}, 12^{00}, 17^{00}, msze niedzielne, Kiełpin,
godz. 11^{00}, Białowieża, godz.16^{00}.
• Parafia pw. św. Bartłomieja, godziny:
8^{00}, 10^{00}, 12^{00} msze niedzielne.

Kościół Zielonoświątkowy „Słowo Życia”
ul. Bydgoska 7, Tuchola
nabożeństwo: niedziela, godz. 11^{00}
spotkanie modlitewne: wtorek, godz. 20^{00}

rzecznik konsumentów
Tuchola, Powiatowy Rzecznik Konsumentów,
ul. Pocztowa 7, tel. 52 559 07 33

pomoc dla rodzin
Tuchola, ul. Nowodworskiego 14-18, szpital,
poradnia uzależnień – AL-ANON, Grupa Samopomocowa Krewnych i Przyjaciół Alkoholików; spotkania w poniedziałki o godz. 18.00; tel. 888 586 777

Ogłoszenie płatne

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pana

Jerzego Dercza

człowieka niezwykle zasłużonego
dla naszej lokalnej społeczności,
oddanego społecznika i samorządowca.
Przez wiele lat z ogromnym zaangażowaniem
działał na rzecz mieszkańców,
współtworząc fundamenty odrodzonego samorządu.
Jego praca, życzliwość i społeczne zaangażowanie
na zawsze pozostaną częścią historii naszej wspólnoty.

Rodzinie oraz Bliskim

wyrazy szczerego współczucia składają

Radni Powiatu Tucholskiego
Zarząd Powiatu Tucholskiego

eprasa.pl 9231b92a9a

Wydarzenie, które od lat przyciąga całe rodziny

Olimpiada Podwórkowa w Główce już w najbliższą niedzielę!

W urokliwej miejscowości, pośród lasów Borów Tucholskich, po raz kolejny odbędzie się plenerowy festyn sportowo-kulturalny.

Olimpiadę Podwórkową w Główce zaplanowano na 9 sierpnia (niedziela). Cykliczne wydarzenie, które skierowane jest do całych rodzin, rozpocznie się o godzinie 14:00, ale należy pamiętać, że biuro zawodów zostanie otwarte o 13:30.

Impreza polega na radosnej, integracyjnej rywalizacji dzieci, młodzieży, ale też rodziców w dawnych, tradycyjnych grach oraz nieoczywistych konkurencjach zręcznościowych na świeżym powietrzu.

W programie olimpiady znalazły się też: konkursy dla dzieci, dmuchaniec, animacje, fotobudka, Miś Tedi i Alez oraz Robot Bumblebee. Całości dopełni słodki poczęstunek.

Anna Lipska

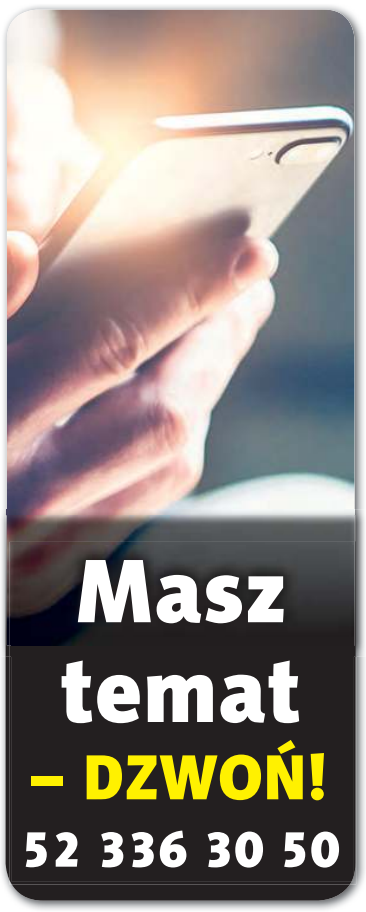

zmarli

† Tomasz Kamiński, l. 44 – Klonowo
† Jadwiga Sakowska, l. 96 – Lińsk
† Edmund Łucjan Pawłowski, l. 91 – Ostrowo
† Kolestyna Jaskuła, l. 91 – Bydgoszcz
† Aniela Maria Stajkowska, l. 68 – Gostycyn
† Mieczysław Szajkowski, l. 67 – Tuchola
† Ingrid Szulc, l. 84 – Tuchola

G.

Reklama, ogłoszenie płatne

Stowarzyszenie Hospicjum im. św. Małgorzaty
– organizacja katolicka przy Parafii
Rzymskokatolickiej pw. Bożego Ciała w Tucholi
z całego serca pragnie **podziękować Rodzinie**
i Wszystkim Uczestnikom ceremonii pogrzebowej

śp. Edmunda Pawłowskiego

za wsparcie finansowe dla naszego Hospicjum.
Serdeczne „Bóg zapłać".

Stowarzyszenie Hospicjum im. św. Małgorzaty
– organizacja katolicka przy Parafii
Rzymskokatolickiej pw. Bożego Ciała w Tucholi
z całego serca pragnie **podziękować Rodzinie**
i Wszystkim Uczestnikom ceremonii pogrzebowej

śp. Tomasza Kamińskiego

za wsparcie finansowe dla naszego Hospicjum.
Serdeczne „Bóg zapłać".

Z głębokim żalem żegnamy

śp. Jerzego Dercza

Przewodniczącego Rady Miejskiej w Tucholi
kadencji 1990-1994
oraz Burmistrza Tucholi w latach 1991-1994.
Składamy wyrazy głębokiego współczucia
i słowa otuchy.

Burmistrz Tucholi
wraz z pracownikami
Urzędu Miejskiego
w Tucholi

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Tucholi
wraz z Radnymi
Rady Miejskiej w Tucholi



Wszystkim, którzy uczestniczyli
we mszy św. i ceremonii pogrzebowej,
odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku

śp. Jana Rosewicza



rodzinie, delegacjom,
krewnym, znajomym i sąsiadom
za modlitwę i komunię św.
serdeczne podziękowania
składa rodzina

Wszystkim,
którzy w bolesnych dla nas chwilach
dzielili smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości
oraz wzięli udział w ceremonii pogrzebowej,
odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku



śp. Jerzego Dercza

księżom proboszczom z parafii
pw. Bożego Ciała i św. Jakuba Apostoła w Tucholi,
panu burmistrzowi, delegacjom,
krewnym, przyjaciołom, znajomym i sąsiadom
za wspólną modlitwę, złożone wieńce i kwiaty
oraz Zakładowi Pogrzebowemu Bolińscy
za profesjonalną obsługę

serdeczne podziękowania składa rodzina

„Życie jest chwilą, śmierć jest ciosem,
pamięć wiecznością"

Koleżance

Katarzynie Wiśniewskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w tych trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Koronowie

Dom Pogrzebowy Bolińscy
Pomożemy godnie pożegnać bliską Ci osobę...
• Kompleksowa obsługa uroczystości pogrzebowych
• Sala pożegnań, własna chłodnia, przewóz zmarłych
• Załatwiamy zasiłek pogrzebowy ZUS, KRUS i MSWiA
• Kwiaty na trumnę, oprawa muzyczna
Tuchola, ul. Starodworcowa 1
500 206 206 (całodobowo)
zpbolinscy

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Przedsiębiorstwo Komunalne w Tucholi, ul. Świecka 68
(wjazd obok sklepu meblowego)
tel. kom. 603 265 868, www.pogrzebytuchola.pl
JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI
24 GODZINY NA DOBĘ
TRUMNY, URNY
WŁASNA KAPLICA OGRZEWANA W CENTRUM MIASTA
WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE UBIERANIE ZMARŁYCH
KREMACJA
EKSHUMACJA
KOPANIE GROBÓW
SPRZEDAŻ KWIATÓW
NAGROBKI
Załatwiamy formalności w ZUS, USC, MSW
OBSŁUGA BEZGOTÓWKOWA


eprasa.pl 9231b92a9a

IV liga – SKARB KIBICA

Historyczny sezon! Uzbrojony Rawys CEO

Z samych tylko nowych zawodników można ustawić prawie pełen skład. Dokładnie 10 piłkarzy dołączyło przed sezonem do Rawysa CEO Raciąż. Władze klubu robiły, co mogły, by wzmocnić beniaminka rozgrywek. Kto przyszedł, a kto odszedł? Z jakimi klubami Rawys będzie walczył w lidze? Co mówi trener? Już w najbliższy weekend wielkie pierwsze w historii otwarcie IV ligi w Raciążu. Na początek mecz ze Spartą Brodnica.

20 czerwca Rawys oficjalnie, po meczu u siebie z Pomorzaninem Toruń, przypieczętował awans do IV ligi. W Raciążu zapanowała euforia, która z pewnością nie trwała jeden dzień. Radość owładnęła nie tylko piłkarzy, ale też ich rodziny, kibiców i praktycznie całą miejscowość. Bo Rawys dla tych ludzi to coś więcej niż klub piłkarski – na łamach „Tygodnika" podkreślaliśmy to już niejednokrotnie.

Po fali pozytywnego szaleństwa przyszło otrzeźwienie, a celniej – wdrażanie kolejnej części planu. Wszak tajemnicą poliszynela jest, że działacze z Raciąża od zawsze mają ambicje. I choć oficjalnie mogą mówić swoje i naokoło (nie chcąc zbytnio pompować balonika), to o sukcesie na taką skalę w Raciążu marzyli wszyscy od dawna. Już w połowie poprzedniej rundy wiosennej wielu zastanawiało się, jak będzie wyglądać klub po awansie.

10 nowych. Ale król odszedł

Po pierwsze trzeba było dostosować infrastrukturę. Kujawsko-Pomorski Związek Piłki Nożnej ma bowiem określone wymagania względem przygotowania stadionu do rozgrywek IV ligi. O tym też pisaliśmy na bieżąco. Do modernizacji terenu wokół boiska dołożyły się samorządy: gminy Tuchola i powiatu tucholskiego. Potem rękawy zakasali kibice, którzy pomagali w montażu trybun, siatki ogrodzeniowej czy specjalnej „klatki" dla fanów przyjezdnych drużyn.

Udało się – stadion jest już gotowy na rozpoczęcie sezonu. Co dalej? W klubie zadbali też o to, aby na boisku miał kto biegać. Najpierw jednak kilka słów o tych, którzy z Rawysem się pożegnali. Od nowego sezonu nie zobaczymy na Stadionie Leśnym znanych Gruzinów – braci **Gouladiego** i **Otara Kokoladze.** Pierwszy z nich, popularny Tossi, został w poprzednich rozgrywkach królem strzelców V ligi. To odejście może zaboleć najbardziej. Piłkarskie kariery zakończyli z kolei doświadczeni gracze **Mirosław Ostrowski** i **Piotr Nalewaj**. Drugi nie żegna się jednak z klubem, bo od sezonu 2026/2027 będzie pełnił funkcję kierownika drużyny. Do grupy odchodzących dołączył jeszcze młody bramkarz **Jakub Lepak**, który zaledwie rok temu przyszedł do Raciąża.

A kto wzmocnił Rawysa? Każdemu z 10 nowych piłkarzy poświęcamy osobny opis przy artykule. Wśród tych graczy są m.in. zawodnicy z sąsiedniej Tucholanki czy współpracującej od lat z Rawysem Chojniczanki. Sprawdźcie szczegóły.

Znowu czarny koń? Oby

W decydującym momencie poprzedniego sezonu głośno było o tym, że Rawys zakończył współpracę z bezkompromisowym szkoleniowcem **Andrzejem Borowskim**. W jego buty z marszu musiał wejść wtedy zawodnik z pola – **Damian Rybacki**. Grający trener „dowiózł" awans i teraz będzie kontynuował pracę dla zespołu właśnie w tej roli.

– Jako klub wykonaliśmy bardzo dużą pracę, aby rywalizować na tym poziomie rozgrywkowym [...]. Nie bez znaczenia jest tytaniczna praca zarządu, który już w trakcie

IV liga Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej – rywale + kolejka, w której gra z nimi Rawys w rundzie jesiennej (D – dom, W – wyjazd). Daty mogą ulec zmianie:

- Sparta Brodnica – 1. kolejka, 8 sierpnia (D)
- Kujawiak Kowal – 2. kolejka, 16 sierpnia (W)
- Mustang Ostaszewo – 3. kolejka, 19 sierpnia (D)
- Unia Wąbrzeźno – 4. kolejka, 22-23 sierpnia (W)
- Wisła Dobrzyń nad Wisłą – 5. kolejka, 29-30 sierpnia (D)
- Tłuchowia Tłuchowo – 6. kolejka, 5-6 września (W)
- Unia Solec Kujawski – 7. kolejka, 12-13 września (D)
- Łokietek Brześć Kujawski – 8. kolejka, 19-20 września (W)
- Lech Rypin – 9. kolejka, 26-27 września (D)
- Start ECO-POL Pruszcz – 10. kolejka, 3-4 października (W)
- Pogoń Mogilno – 11. kolejka, 10-11 października (D)
- Pomorzanin Toruń – 12. kolejka, 17-18 października (D)
- Skrwa Skrwilno – 13. kolejka, 24-25 października (W)
- Noteć Gębice – 14. kolejka, 31 października (D)
- Cuiavia Inowrocław – 15. kolejka, 7-8 listopada, (W)
- Victoria Czernikowo – 16. kolejka, 14-15 listopada (D)
- Orlęta Aleksandrów Kujawski – 17. kolejka, 21-22 listopada (W)

Sztab szkoleniowy:

- Damian Rybacki – I trener
- Dariusz Hoffmann – II trener
- Piotr Nalewaj – kierownik

Rawys CEO Raciąż – pełen skład

Bramkarze:
- Sebastian Kartuszyński,
- Dawid Lic,
- Hubert Borowa.

Obrońcy:
- Arkadiusz Narloch,
- Oskar Klessa,
- Radosław Wegner,
- Tomasz Prusaczyk,
- Marcin Kosmela,
- Michał Wojnerowicz,
- Oskar Bronowicki,
- Mateusz Kerszk.

Pomocnicy:
- Marcin Kurs,
- Mateusz Remiszka,
- Mateusz Kołtonowski,
- Mateusz Materac,
- Damian Rybacki,
- Patryk Drewek,
- Michał Remiszka,
- Dominik Rybacki.

Napastnicy:
- Tobiasz Sawa,
- Kamil Mosek,
- Hubert Stenwak,
- Jakub Prondziński.



Wojciech Stranc

17-letni bramkarz dołączył do Rawysa i będzie stanowił kolejne ogniwo w wewnętrznej rywalizacji raciąskich golkiperów. Jest wychowankiem Gromu Więcbork i tam też grał w ostatnim sezonie. Zdobywał doświadczenie młodzieżowe także w zespołach juniorskich Zawiszy Bydgoszcz oraz Tucholanki Tuchola.



Michał Wojnerowicz

Szybki i ofensywny pomocnik/napastnik pochodzący z Cekcyna był aktywnym na murawie piłkarzem Tucholanki Tuchola. Najpierw występował tam w zespołach juniorskich tego klubu, później wrócił do Cisa Cekcyn, by ostatecznie wzmocnić seniorską drużynę ze stolicy Borów. Teraz zagra w raciąskim zespole.



Dawid Lic

Nowy bramkarz (19-latek) Rawysa przybył do borowiackiego klubu z Chojniczanki Chojnice, gdzie bronił przestrzeni między słupkami w drugim i trzecim składzie. Jego atutem są rewelacyjne warunki fizyczne. Jest wychowankiem Szarży Krojanty, gdzie stawiał swoje pierwsze piłkarskie kroki w drużynach juniorskich.

eprasa.pl 9231b92a9a

Raciąż rusza w bój. Pierwszy mecz już w sobotę



Sebastian Kartuszyński
33-letni bramkarz doszedł do Rawysa z Kolejarza Chojnice. Jest to gracz z podwójnym doświadczeniem – na murawie i na parkiecie, ponieważ rozegrał 174 mecze w ekstraklasie futsalowej, broniąc bramki Red Devils Chojnice. Ma także swój udział w rozgrywkach jako piłkarz Gwiazdy Karsin.



Mateusz Materac
Środkowy pomocnik, który jest znany wszystkim lokalnym kibicom piłki nożnej, ponieważ przez całą swoją seniorską karierę reprezentował barwy MLKS Tucholanki Tuchola. Pochodzący z Cekcyna 22-letni zawodnik jest wychowankiem tamtejszego Cisa.

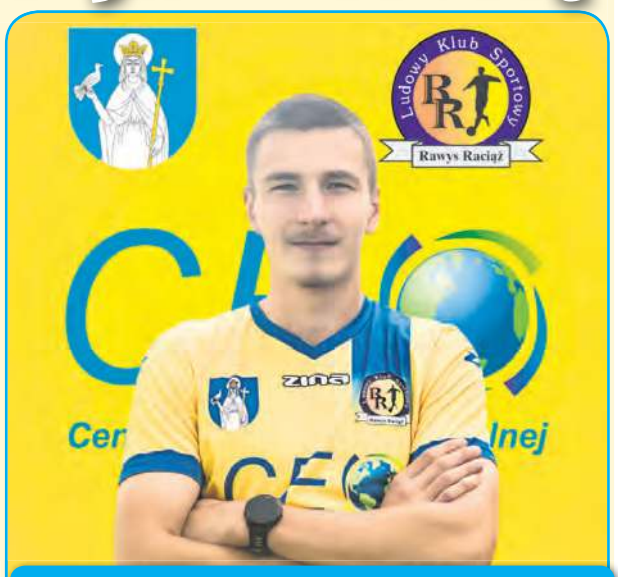

Radosław Wegner
To 19-letni zawodnik grający na środku obrony. Wszystkie etapy szkolenia młodzieżowego przeszedł w Chojniczance Chojnice. W zeszłym sezonie był aktywnym zawodnikiem Chojniczanki III występującej w lidze okręgowej.



Michał Remiszka
To młodszy brat zawodnika Rawysa grającego już długo w raciąskim klubie – Mateusza. Nowy gracz ma się od kogo uczyć, a sam będzie na pewno kadrowym wzmocnieniem beniaminka IV ligi z Borów.

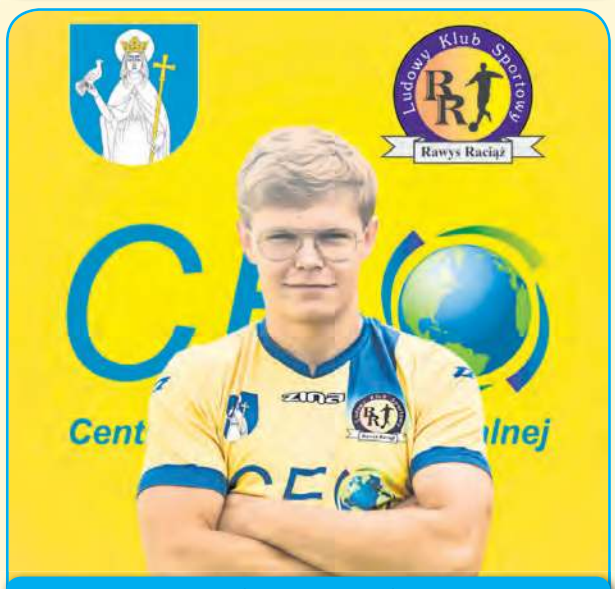

Oskar Bronowicki
Najlepszym miejscem dla 18-letniego piłkarza jest lewa strona boiska. Skrzydłowy jest wychowankiem Fuksa Wielowicz, a do Rawysa przeszedł jako piłkarz Gromu Więcbork.



Marcin Kosmela
Ten 22-latek występujący na pozycji pomocnika wiele lat spędził, grając w Gromie Więcbork. Ma także meczowe doświadczenie, gdy był zawodnikiem Tarpana Mrocza czy Krajny Sępólno Krajeńskie. Lewonożny piłkarz najlepiej czuje się podczas gry w bocznych strefach boiska.

rundy wiosennej mocno penetrował lokalne środowisko piłkarskie. Efektem jest spora liczba transferów przychodzących, zapewniających odpowiednią szerokość kadry [...]. Teraz nie pozostaje nam już nic innego, jak walka o ligowe punkty w każdym meczu. Póki co taki cel sobie stawiamy – ocenia Rybacki.

Ruchy transferowe Rawysa CEO

ODESZLI:

Gouladi Kokoladze, Otar Kokoladze, Mirosław Ostrowski, Jakub Lepak, Piotr Nalewaj.

PRZYSZLI (szczegółowe opisy zawodników przy artykule):

Tobiasz Sawa – Kolejarz Chojnice, Sebastian Kartuszyński – Kolejarz Chojnice, Marcin Kosmela – Grom Więcbork, Oskar Bronowicki – Fuks Wielowicz (ostatnio wypożyczony do Gromu Więcbork), Mateusz Materac – MLKS Tucholanka Tuchola, Michał Wojnerowicz – MLKS Tucholanka Tuchola, Patryk Kubiszewski – wolny zawodnik, Dawid Lic – Chojniczanka Chojnice, Radosław Wegner – Choniczanka Chojnice, Michał Remiszka – wolny zawodnik, Wojciech Stranc – Grom Więcbork.



Tobiasz Sawa
To 27-letni wychowanek Chojniczanki Chojnice, który grał w tym klubie od młodzieżowca do dorosłych rezerw. Jest napastnikiem, który przez ostatnich siedem lat grał w Kolejarzu Chojnice z wysoką skutecznością. Zdobył 29 goli w 26 meczach II grupy okręgowej ligi pomorskiej. Był jednym z jej najefektywniejszych strzelców.

Sparingi przed rozpoczęciem sezonu:

Start Miastko – Rawys CEO Raciąż 0:6
SLKS Start Pruszcz – Rawys CEO Raciąż 3:3
Rawys CEO Raciąż – Grom Osie 4:4
Rawys CEO Raciąż – Chojniczanka II Chojnice 2:4
Arka Gdynia (rezerwy) – Rawys CEO Raciąż 3:1

Nie wiadomo, jaki to będzie sezon, ale Rawys parokrotnie udowodnił jedno – dla tej ekipy niemożliwe nie istnieje. Wielu obserwatorów regionalnej piłki oceniało, że wygranie V ligi to dla Raciążan zbyt ambitny cel. I co? W Raciążu będzie liga czwarta! Rawys uwielbia występować w roli czarnego konia, który nie kalkuluje i zwłaszcza u siebie naciera szarżami na przeciwnika. Na Stadionie Leśnym w Raciążu na pewno będzie ciekawie. Pierwszy domowy mecz już w najbliższą sobotę (8 sierpnia) o godzinie 16:00. Na otwarcie sezonu przyjedzie Sparta Brodnica, słynąca z oddanych kibiców. Sparta poprzedni sezon zakończyła na bardzo przyzwoitym, 8 miejscu w tabeli.

Kamil Tajl, Jarosław Kania, fot. Rawys Raciąż

eprasa.pl 9231b92a9a

Tucholanki na Dana Cup 2026 z wicemistrzostwem!

Takich turniejów nie zapomina się do końca życia. Na jednym z największych wydarzeń w świecie młodzieżowej piłki nożnej nasze dziewczyny zagrały w wielkim finale! Chłopcy z kolei zaliczyli udany debiut na wielkiej imprezie. Sportowa postawa przy dźwiękach hymnu narodowego była przeżyciem nie do opisania, o czym opowiedzieli tucholscy trenerzy młodzieży.



Chłopcy i dziewczęta z Tucholi wrócili z turnieju pełni wrażeń. Zrobią wszystko, by być tam następnym razem.



Na flagach wielka i mała ojczyzna. Tucholanki ze swoimi trenerami – Bartoszem Babińskim (z prawej) i Markiem Zienkiewiczem (z lewej).

Tucholanka Bór Tuchola (rocznik 2012):
Eliza Kwiatkowska, Lena Pipowska, Wiktoria Ossowska, Józefina Gwizdała, Anna Moga, Rozalia Kortas, Laura Knopek, Weronika Rzońca, Aleksandra Szamocka, Małgorzata Wajdner, Kornelia Myślińska

Tucholanka Bór Tuchola (rocznik 2014):
Oliwia Szmelter, Marcelina Babińska, Wiktoria Dębicka, Kornelia Sikorska, Lena Żmich, Julia Żmich, Roksana Rakowska, Julia Daszkowska, Iga Czarnecka, Rozalia Szmaglińska, Marcelina Rudnik

Tucholanki Mil-Trans TSL 205 Tuchola (Czerwoni):
Jerzy Jeziorski, Piotr Drejarz, Ksawery Werner, Konrad Grzywacz, Marcel Pychowski, Mateusz Kram, Marcel Pestka, Bartosz Duda, Filip Puppel

Tucholanki Mil-Trans TSL 205 Tuchola (Zieloni):
Mikołaj Nitka, Jan Gostomczyk, Jakub Nosiński, Łukasz Kehn, Filip Rydzkowski, Kacper Czerwiński, Antoni Wytrążek, Nikodem Sikorski, Filip Skórcz

Młodsze dziewczęta – duży potencjał i ambicje poparte emocjami

Piłka nożna jako priorytet ponad wszystko inne i międzynarodowa integracja – to dwa główne aspekty pobytu tucholskich piłkarek i piłkarzy na Dana Cup 2026 (18-26 lipca). Gdy doda się do tego świetną postawę i wzorowo rozegrane mecze, obraz całości jawi się jako najbardziej donośny turniej roku dla młodych Borowiaków.

Tradycje Dana Cup sięgają 1982 roku. Z wyjątkiem pandemii organizatorzy z miasta Hjoring w Danii i nie tylko zdobywali doświadczenie, by w kolejnych turniejach brało udział coraz więcej drużyn z całego świata. Ambicje działaczy zostały spełnione i dziś Dana Cup to istny kombinat piłkarski. Liczby mówią same za siebie: 19 kategorii wiekowych, około 2400 meczów, 133 boiska w mieście i obok niego, miasteczka piłkarskie z obiektami wysokiej klasy – wszystko to składa się na obraz turnieju o światowym zasięgu, którego częścią byli Borowiacy. Udali się oni piętrowym autokarem z zespołami z Grodziska Wielkopolskiego – wszystko w oparciu o wieloletnią współpracę między klubami.

Podczas turnieju przede wszystkim królował sport, ale były też dwa dni na zapoznanie się z atrakcjami. Wówczas jednak nie dopisała pogoda, jakby los uparł się, że przyjechano tu nie zwiedzać a grać. Deszcz okazał się ostatecznie nieważnym tłem, bo w obliczu sukcesu sportowego Tucholanek wszelkie niedogodności stały się błahostką. Młode zawodniczki i młodzi zawodnicy odwiedzili parki rozrywki, byli też nad morzem, zażyli nawet kąpieli w nim.

Do Danii pojechały cztery zespoły z Tucholi – po dwa chłopięce i dziewczęce. Trenerzy **Bartosz Babiński** i **Marek Zienkiewicz** wspierali swoją obecnością piłkarki, było także dwoje rodziców – **Monika Dębicka** i **Łukasz Kwiatkowski**. Dajmy pierwszeństwo piłkarkom, które zostały podzielone na dwa teamy według wieku (2014 i młodsze oraz 2012). Zespół na boisku to siedem zawodniczek, mecze trwały dwa razy po dwadzieścia minut.

Rozgrywki ułożono tak, że w grupach 4- lub 5-drużynowych dwa najlepsze teamy wchodziły do grupy A, pozostałe kwalifikowały się do grupy B. Przeciwniczkami Tucholanek były: Ukrainki, Norweżki (dwa zespoły) i Dunki. Najlepszy mecz w grupie młodsze Tucholanki rozegrały w Ukrainkami. Zajęły w niej trzecią lokatę.

– Mecz okazał się remisowy, ale Ukrainki są bardzo mocnym teamem – ocenia Bartosz Babiński. – Trzecie miejsce przeniosło nas do tzw. ścieżki B. Tam pokonaliśmy Norweżki 1:0, a gola zdobyła **Oliwia Szmelter**. Dotarliśmy do półfinału, lecz tu spotkał nas pech – przegrana seria rzutów karnych.

Po regulaminowym czasie w półfinale z Dunkami Tucholanki zremisowały 2:2. Tu zdobywczyniami bramek były Oliwia Szmelter i **Kornelia Sikorska**. Seria rzutów karnych wyłoniła lepszą drużynę. Tucholanki zakończyły na tym meczu swój występ w turnieju.

– Dziewczęta miały wielkie ambicje i grały do końca, a po rozstrzygnięciu pojawiły się u nich łzy zawodu, ale taki jest sport – mówił Marek Zienkiewicz. – Nasze piłkarki mają duży potencjał i pokazały to w meczach. Starały się, chciały, miały wysoką motywację. Ten mecz był przełomowy, bo gdybyśmy go wygrali, droga do finału stałaby otworem.

Starsze dziewczęta – akumulatory na ponad sto procent

W starszej grupie dziewczęta z Tucholi trafiły na dwa teamy norweskie i na Meksykanki. Borowiaczki przeszły przez eliminacje grupowe jak burza, remisując tylko z piłkarkami z Ameryki Łacińskiej (te wyrównały do stanu ostatecznego 1:1 po kontrowersyjnym karnym). Do bratobójczego starcia doszło w 1/8 finału. Pojedynek polsko-polski nasze zagrały z dziewczętami z Grodziska Wielkopolskiego. Dwie drużyny razem podróżowały do Danii.

– Wygraliśmy łatwo 5:0, ale nie manifestowaliśmy tego triumfu zbyt mocno ze względu na szacunek i sympatię do zaprzyjaźnionego klubu – opisuje Bartosz Babiński. – Bramkarkę z Grodziska pokonały: **Lena Pipowska** (trzy gole) oraz **Eliza Kwiatkowska** i **Rozalia Kortas**.

Dziewczęta z meczu na mecz grały coraz lepiej, dojrzalej. Potwierdziło się to podczas ćwierćfinału z Ukrainkami z Odessy. Było to zwycięstwo 3:1 po meczu żywej gry, efektywnej i efektownej, pełnej żywiołowości i precyzji.

Półfinał to pokaz gry dojrzałej, ambitnej i przede wszystkim toczonej z wielką wiarą. Dlaczego? Do przerwy mecz z USA o wejście do finału był bezbramkowy i rosło napięcie w drużynach, bo w świadomości już pojawiła się wizja serii karnych. Źle się działo krótko po przerwie – Amerykanki objęły prowadzenie. Tucholanki nie zwiesiły głów – grały konsekwentnie i otwarcie. Skutkiem tego było zyskanie przewagi i zdobycie aż trzech bramek przez Lenę Pipowską – przy potężnym dopingu dziecięcych gardeł – chłopców z męskiej Tucholanki, o których niżej. Marek Zienkiewicz określił to jako grę na podwójnie naładowanych bateriach.

Tucholanki – Borowiaczki – Polki. W walce o złoto

Finał był wyjątkowy. Zespoły miały tu już status drużyn narodowych. Zagrano hymny i to, co przeżywali wszyscy podczas odśpiewywania „Mazurka Dąbrowskiego" było mieszanką wzruszenia, wrażenia, wyjątkowości, niedowierzania, emocji – i sportowych, i patriotycznych.

– Przeżywałem wszystko do głębi jak inni, a tym dziewczętom zazdrościłem, bo w tak młodym wieku weszły na szczyt swoich umiejętności i mogły czuć się dumne, choć to zbyt mało pojemne słowo, by przekazać ten ogrom wzruszeń – emocjonalnie wspomina Marek Zienkiewicz. – Ten motyw białego orła, hymnu, reprezentowania kraju, a nie tylko małej ojczyzny – była to wzniosła chwila.

Na murawie Angielki wygrały przekonująco 4:0 i zasłużyły na złoto – były po prostu lepsze w każdym elemencie. Przegrana nie wpłynęła druzgocąco na dziewczęta z Borów. Potrafiły się wzruszać i cieszyć ze srebra, umiały pogratulować rywalkom, pokornie przyjąć wynik, dając upust satysfakcji z udziału w finale.

– Pozostawiliśmy w pokonanym polu aż 21 drużyn – podkreśla Bartosz Babiński. – Na trybunach trwała walka na głosy i tutaj podziękowania dla małych chłopców o wielkich głosach i sercach – tych z Tucholanki. Każda dziewczyna w drużynie dała konkretną jakość w grze, co przełożyło się na sukces. To był najpiękniejszy czas, nie do uwierzenia.

Debiut chłopców – dwie drużyny, identyczna droga turniejowa

Debiut na Dana Cup zaliczyli młodzi piłkarze z Tucholanki Mil-Trans TSL 2015 Tuchola. W ramach współpracy między sekcją dziewcząt miejscowego klubu a chłopięcym teamem narodziła się myśl, by także piłkarze spróbowali swoich sił – po raz pierwszy za granicą. Na rozgrywki pojechało osiemnastu piłkarzy z trenerem **Jackiem Jeziorskim** i kierownikiem zespołu **Sławomirem Kehnem**. Całą stawkę Tucholan podzielono na dwa równorzędne zespoły – Czerwonych i Zielonych. Ci pierwsi w swojej grupie trafili na: Duńczyków, Norwegów i Meksykanów. Zieloni w grupie zagrali mecze z: Norwegią, Danią i Nepalem.

– Nie było na tym turnieju w grupie sposobu na Norwegów, oba nasze zespoły z nimi przegrały – relacjonuje trener. – Z pozostałymi w każdym spotkaniu notowaliśmy zwycięstwo. Obie nasze ekipy wyszły z grupy do „wyższej" ścieżki, czyli A. Dodam, że tylko w naszym roczniku na turnieju zagrało aż 45 drużyn z całego świata.

Tucholanie równo rozpoczęli, podobnie toczyli swoje mecze w grupie i na takim samym etapie zakończyli swój udział w duńskich rozgrywkach. Czerwoni trafili w 1/16 finału na Lechię Sławęcice – późniejszego zwycięzcę. Co ciekawe, Polacy z Lechii co prawda wygrali z Czerwonymi z Tucholanki, ale tylko w meczu z Borowiakami stracili na całym turnieju dwie bramki.

Zieloni odpadli z kolei w 1/16 po grze z mocnymi Duńczykami Trener twierdzi, że ten debiut zostanie długo zapamiętany.

– W meczach wygranych pokazaliśmy się z jak najlepszej strony, a w porażkach zdobyliśmy doświadczenie, grając bez kompleksów, odważnie i dynamicznie – ocenia. – Może zabrakło nam nieco ograniu, spokoju, bo w tych najtrudniejszych meczach każda chwila nieuwagi drogo nas kosztowała. Wszystko jednak robiliśmy z uśmiechem, werwą, przekonaniem o dobrej zabawie, choć ambitnej. Oddzielną frajdę sprawiło nam dopingowanie Tucholanek, poza tym zagraliśmy jeszcze dwa sparingi z polskimi zespołami. Byliśmy nad morzem, pospacerowaliśmy. To był w pełni wykorzystany pozytywnie czas.

Jarosław Kania, fot. nadesłane

ISSN 1234-6314

eprasa.pl 9231b92a9a